NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II. I.

Rok XII. Kraków, niedziela 3 marca 1929 Nr. 61

NOWY DZIENNIK

Adres [...]istracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
T[...] Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[...]owe PKO w Krakowie 400.630.
Wszel[...] należy nadsyłać wprost do Administracji.
[...]słane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopis[...]zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redak[...]zyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Wcale nie — „wesołe"!...

Kraków, 2 marca

(Th.) Mowy p. Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonej na komisji budżetowej senatu, wolimy nie poddać szczegółowemu rozbiorowi, ani — nawet ogólnikowej — krytyce. Nie ze względu na ostre przepisy jeszcze obowiązującej ustawy prasowej. Przynajmniej — nietylko ze względu na nie. Może raczej z tego prostego powodu, że się nam ta mowa wydaje nie dość zrozumiałą. Przypuszczam, że ona była znacznie jaśniej i prościej pomyślana, niż wygłoszoną. Po drodze widocznie wpadły różne archaizmy językowe, wybujałości stylistyczne — no, i wypaczały treść, tak, że stała się — co do siebie przyznajemy to szczerze — niezrozumiałą.

Nie jest nam jasnym i zrozumiałym cały traktat o zwyczajach i obyczajach sejmowych, który każą ustanawiać własnego referenta z pośród grona posłów, nie zaś uznać resortowego ministra jako jedynego referenta. Przywykło się tak do tych parlamentarnych zwyczajów i obyczajów na całym szerokim zachodzie, na obu półkulach ziemi, że się już niema najmniejszego zrozumienia dla oryginalnych zastrzeżeń p. Marszałka. Jakoś owe państwa na tych zwyczajach i obyczajach nie najgorzej wyszły i umiały sobie przy tych starych metodach pracy, prowadzących jakoby do „głupoty" stworzyć wielce pokaźne i wewnętrznie silne mocarstwo. Wartałoby pójść w ślady owych wzorów zachodnich, ażeby dojść do tych samych rezultatów.

Niezrozumiałym i nie dość jasnym jest nam też traktat o honorze oficerskim, który jakoby miał być zagrożony przez jakąś „rozchełstaną i rozwydrzoną prawdę życia". Nie jest dosyć jasnem do kogo i do czego zmierzają te słowa. Na budżetowej komisji sejmu honor oficerski byłby zupełnie tak samo przez przewodniczącego p. Byrkę strzeżony, jak na komisji senackiej przez jej przewodniczącego, p. Gliwica. Wszak jedna i druga komisja złożona jest z członków różnych stronnictw. To samo, co groziło, powiedzmy, ze strony jakiegoś endeckiego członka budżetowej komisji sejmowej, mogło się stać ze strony jakiegoś endeka na komisji senackiej. Jedyna ochrona leżała w jednym i drugim wypadku jedynie i wyłącznie we władzy dyskrecjonalnej przewodniczącego. Wobec tego przyznajemy się spokojnie do niemożności zrozumienia różnicy, jaką p. Marszałek ustalił między jednem ciałem ustawodawczem a drugiem.

Nie jest nam nareszcie jasnym i zrozumiałym także traktat kulinarny o grochu i kapuście, z którego istotnie, jak słusznie zauważa p. Marszałek, powstać może i też powstaje przykra — „niestrawność"...

Zrozumiałą natomiast jest bardzo wyraźna aluzja do „wesołych budżetów" i straszliwe rewelacje, jakie się w nich mieszczą.

Należy przypuścić, — o tem chyba nikt nie śmie wątpić! — że Marszałek Piłsudski jest w każdej chwili i w każdem słowie świadom olbrzymiej odpowiedzialności, jaka właśnie na nim ciąży, jaką nietylko Polska, ale także zagranica jego obciąża. Tu nie idzie o mocno przesolone słownictwo, jakiem lubi się posługiwać p. Marszałek Piłsudski. Trudno — nie można pohamować temperamentu. Pono Fryderyk Wielki i Napoleon I. mieli także zamiłowanie do mocno przejaskrawionych słów. Może oni ich mniej używali w oficjalnych wystąpieniach, Trudno — p. Marszałek czyni to inaczej. Nikt chyba nie podejmie się niewdzięcznej misji, przeniesienia do Belwederu wersalskich parkietów. To też zresztą jest mało istotne. Nie o mocne słowa idzie, tylko o niezmiernie bolesną treść.

Powiada p. Marszałek, że się za grosz publiczny, za pieniądze, przyznane ministerstwu M. S. Wosk. urządzało dla posłów i ich kochanek „sute libacje". Twierdzi dalej, że się za te pieniądze, na których chyba czuć krwawy pot ludu pracującego i harującego ciężko na kawałek chleba utrzymywało pewne partje polityczne. Powiada nie byle kto, tylko pierwsza persona w Polsce — „zupełnie rozmyślnie", „zupełnie spokojnie" tak on sam stwierdza — że z „budżetów kradziono najbezczelniej w świecie" że „smutna historja naszych budżetów wojskowych polega nie na czem innem jak na kradzieży wyraźnej budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej". To są słowa tak okropne, że poprostu palą i ranią. Przecież twarz się rumieni od wstydu, skoro się słyszy o takich horendalnych sprawach.

Bo cóż to właściwie razem wzięte znaczy? Nie mniej i nie więcej jak tylko tyle, że rząd do spółki ze Sejmem okradały w sposób niesłychanie bezwstydny skarb państwa. Mowa jest nietylko o jakichś lekkomyślnościach z kochankami i pijatykach w towarzystwie dam z półświatka, — tam jest mowa też o partjach politycznych, które odgrywały tą samą rolę, co owe „damy" Toć to już jest formalnie — „dno nedzy" moralnej.

Jak długo Marszałek Piłsudski mówi o sejmokracji to można z nim polemizować i starać się udowodnić mu i przekonać go, że tylko ta, a nie inna forma rządów prowadzi do wzmocnienia podstaw państwa i ufundowania jego powagi na świecie. O sejmokracji można dyskutować. Ale o sejmokradztwie nie można dyskutować. To z pewnością niszczy państwo.

Zapewne — nieraz przebąkiwano w kołach sejmowych, że w M.S.Wojsk. nie wszystko gładko idzie. Mówiono mniej, czy więcej wyraźnie o nadużyciach, nawet o takich, które noszą zupełnie dobrze jaskrawe określenia „kradzieży", czy „defraudacji". Ale nigdy nie było wiadomem ani się nie przypuszczało, że Sejm w osobach pojedyńczych posłów lub nawet całych politycznych ugrupowań uczestniczy w tych łajdactwach. Tem większa rozpacz ogarnia skoro się słyszy z rewelacyj marszałka Piłsudskiego, że to była dobrana spółka do okradania skarbu państwa. To już nie są „wesołe" budżety, tylko straszliwie smutne i bolesne sprawy.

Ale takich rzeczy nie wolno jednak traktować niejako —incydentalnie. Takie rzeczy trzeba odsłaniać do samej najzupełniejszej nagości. Przecież zwykłego włamywacza poszukuje się i ściga latami, ażeby na nim wykonać wymiar sprawiedliwości, ażeby wymogom ostrego prawa stało się zadość, — a takich opryszków będzie się zbywało ot tak sobie jednem mocnem słowem. Od czegóż opłacamy prokuratorów w państwie, jak nie po to, ażeby doprowadzili zbrodniarzy do zasłużonej kary! Wszak kara nie tylko po to służy, ażeby sprawić satysfakcję poczuciu sprawiedliwości, ale też po to, ażeby odstraszyć innych zbrodniarzy, tworząc naturalny psychiczny hamulec dla zdeprawowanych indywiduów. A tu o całe partje idzie! O partje polityczne, które chyba jeszcze nie znikły całkowicie z widowni.

Jest to niewątpliwie słuszne i uzasadnione wrażenie, że całe społeczeństwo cicho, czy głośno woła teraz do Marszałka Piłsudskiego: Nie stań na pół drodze! Skoro wziąłeś miotłę do ręki, to wymiataj na czysto! Niech Marszałek powie, lub każe powiedzieć, jacy to byli ministrowie, jacy posłowie i jakie partje polityczne, którym kradzież i defraudację i sute libacje zarzuca. Nawet takiemu mężowi, jak Marszałek Piłsudski a może najmniej jemu, wolno się uchylać od spełnienia tego prostego, obywatelskiego, a nawet prawnego, obowiązku.

Sejm pod wrażeniem mowy

marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu stało w zupełności pod znakiem wczorajszego przemówienia marszałka Piłsudskiego. W tej sprawie odbywały się narady wszystkich prawie klubów aby zająć odpowiednie stanowisko Mówiono o zbiorowem wystąpieniu całego Sejmu, za wyjątkiem klubu BB, oraz o zbiorowem wystąpieniu Senatu; prze-

ciwko tym ustępom mowy marszałka, które oskarżają posłów i ministrów o kradzieże i defraudacje. Do takiego wystąpienia jednak nie doszło, natomiast w imieniu PPS na posiedzeniu Sejmu złożył poseł Żuławski oświadczenie, a nadto zgłoszona została interpelacja klubów lewicy do prezesa rady ministrów i ministra sprawiedliwości. Nadto został zgłoszony w tej sprawie wniosek Klubu narodowego. Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu zareagował na wczorajszą mowę przedstawiciel Klubu narodowego, senator Głąbiński.

Winowajcy nie powinni ujść bezkarnie

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu **poseł Żuławski złożył następujące oświadczenie**: Z ust ministra spraw wojskowych dowiedzieliśmy się, że historja naszych budżetów wojskowych polega nie na czem innem, jak na **kradzieży i defraudacji możliwie daleko posuniętej**, na wydawaniu z budżetów wojskowych na sute libacje z dziewczętami z domów publicznych, wydawanemi dla panów posłów przez panów ministrów i że z budżetów utrzymywano nietylko kochanki, **ale również i partie itd.** Jako Sejm i posłowie nie mamy innej możności wglądu w gospodarkę, jak tylko **przez przekładania nam zamknięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K. P.** W zamknięciach tych, jak również sprawozdaniach **żadnej wzmianki niema o tego rodzaju nadużyciach i kradzieżach. Stoimy wobec tego wobec dwóch odmiennych relacyj.** Jako Sejm, na którym ciąży **obowiązek przestrzegania praworządności**, nie możemy pozwolić ujść bezkarnie winowajcom zarówno posłom jak i ministrom, wobec których, jako oficerów czynnych armji marsz. Piłsudski, pełniący od trzech lat funkcję szefa rządu i ministra spraw wojskowych, nie wiemy dlaczego nie zastosował dotąd **żadnych sankcyj karnych** Dlatego prosimy marszałka, ażeby się zwrócił do prezesa N. I. K. P. i ministra spraw wojskowych **z żądaniem udzielenia wyjaśnienia.** Tolerowanie tych kradzieży i nadużyć mogłoby ściągnąć na nas, jako na Sejm, jak również na każdego, kto przez nieujawnienie sprawców przyczyniłby się w ten sposób **do zapewnienia im bezkarności, — zarzut współwiny w zbrodniczych czynach.** Wiem, że zwracając się do marszałka, wyrażam opinję lewicy sejmowej, nie wątpię również, **że wyrażam jednocześnie opinję całej Wysokiej Izby** (Oklaski na lewicy i prawicy).

Oświadczenie marszałka Daszyńskiego

Marszałek Daszyński: Prezes N. I. K. P. nie jest moim organem, tylko organem Sejmu a właściwie należy to do komisji budżetowej. Możemy być spokojni o to, że o ile chodzi o nasz według konstytucji organ sejmowy, t. j. N. I. K. P. zostanie wszystko zrobione, *co tylko jest możliwe w granicach prawa. Ma nadzieję, że minister spraw wojskowych pociągnie do odpowiedzialności sądowej złodzieja czy złodziei.* Ministrami tymi nie były osoby cywilne lecz *wojskowe*, wobec osób wojskowych minister spraw wojskowych dotychczas ma prawo zaaresztowania ich bez pozwolenia sądu wojskowego (Głosy na lewicy: Brawo) *Mam nadzieję, że to uczyni i skutkiem tego mam wielką pewność, że sprawcy zbrodni wskazani wczoraj bezimiennie przez ministra spraw wojskowych nie uciekną od zasłużonej kary.*

Projekt podwyżki czynszów

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Do pierwszego czytania *ratyfikacji protokołu moskiewskiego* zabrał głos poseł *Sypula* (kom.) który wypowiada się przeciwko tej ustawie. — Projekt odesłano w pierwszem czytaniu do komisji, poczem *przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.* Przedstawiciel klubu narodowego poseł *Zaleski* uważa, że ustawa ta nie jest ustawą budowlaną, *lecz nowym podatkiem fiskalnym i że wprowadza nowe obciążenia lokatorów.* Trzeba będzie znów dopłacać urzędnikom i wojskowym ,a co do sfer przemysłowych i gospodarczych, to przecież rząd uznał że sfery te są zbyt obciążone, rząd chce zmniejszyć podatek obrotowy. Nowy ten podatek, który wprowadza obecny projekt, uchyla się ponadto całkowicie od kontroli.

Poseł *Sypula* zgłasza wniosek o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu.

Poseł *Prager* (PPS) krytykuje jedynie częściowo projekt rządowy oświadczając, że między projektem PPS a ustawą rządową jest głęboka różnica. — My nie robimy prezentów dla kamieniczników kosztem ubogiej ludności — oświadcza mowca. — proponuje w dalszym ciągu, aby dla celów budowlanych uruchomiono kapitały instytucyj ubezpieczeń społecznych, oraz w pewnej mierze te pieniądze, *które państwo co rok traci wskutek braku ruchu budowlanego*, a więc przez dawanie zapomóg dla bezrobotnych, wydatki spowodowane większą chorobowością, przestępczością itd.

Koło Żydowskie przeciwko projektowi

Poseł *Eisenstein* (Koło Żydowskie) oświadcza: Rząd poszedł po linji najmniejszego oporu. Nawet zbliżona do rządu prasa wyraża *wielkie rozczarowanie z powodu tego projektu. Jest on nową ustawą podatkową, która całym ciężarem spadnie na miasta, zwłaszcza na handel i rzemiosło, dziś zaledwie wegetujące wskutek niebywałej śruby podatkowej.* Argumentuje się że kupiectwo może ten ciężar wkalkulować w swoje ceny, a więc w ten sposób chce się wywołać *nową falę drożyzny.* Czy istotnie dobrobyt tak wzrósł, ażeby sobie pozwolić na takie eksperymenta? *Rząd kokietuje lewicę,* wskazując na to, że małe mieszkania będą mało obciążone, urzędnikom daje cukierek w postaci dodatku mieszkaniowego. *Główny ciężar zwala się na barki kupiectwa i rzemiosła,* nawet nie zasięgnąwszy przedtem opinji odnośnych sfer gospodarczo-handlowych i rzemieślniczych. *Zwłaszcza ludność żydowska stać się tu może znowu kozłem ofiarnym.* Przed dwoma miesiącami statystyka wykazała *313,000* zaprotestowanych weksli w ciągu jednego miesiąca! *Dziś jest ich dwa razy tyle. W tych warunkach uczynimy wszystko, aby ustawa w tej formie nie stała się obowiązującą.*

Zabierają jeszcze głos poseł Kuśnierz (Ch. D.) i poseł Gardecki (BBS), który występuje przeciwko temu projektowi.

Wniosek nagły Sypuły został odrzucony a projekt odesłano do komisji robót publicznych.

Z kolei przystąpiono do ustawy *o ubezpieczeniu społecznem.* Uzasadnia wniosek minister pracy.

Po referacie posła Żuławskiego wywiązała się dyskusja, w której m. in. zabrał głos poseł *Heller* (Koło Żydowskie), występując w obronie pracowników umysłowych.

Następnie toczyła się dalsza dyskusja nad projektem nowelizacji ustawy o ustroju sądownictwa. Po wyczerpaniu dyskusji projekt uchwalono w drugiem czytaniu.

Na tem zakończyły się dzisiejsze posiedzenia. Następne w poniedziałek.

Echa mowy marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu senator **Głąbiński** (Kl. nar.) złożył oświadczenie, w którem domaga się w imieniu interesów państwa i honoru narodu, ażeby te zarzuty, które ciążą na polskich ministrach i posłach zostały wyjaśnione.

Przewodniczący komisji oświadcza, że zakomunikuje to marszałkowi Senatu.

Klub narodowy zwrócił się ponadto z wnioskiem w sprawie zarzutów marsz. Piłsudskiego i domaga się, ażeby minister spraw wojskowych pociągnął do odpowiedzialności winnych.

* * *

Warszawa, 1 3 (Sin) Stronnictwa lewicy zgłosiły dziś interpelację do prezesa rady ministrów i ministra sprawiedliwości w sprawie ukarania tych ministrów i posłów, którzy według relacji marsz. Piłsudskiego, kradli i defraudowali pieniądze z ministerstwa spraw wojskowych.

Przed aresztowaniem jednego z b. ministrów

spraw wojskowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (Sin) Premjer Bartel, który powrócił dziś z Gdańska złożył dziś wizytę w Belwederze marszałkowi Piłsudskiemu, z którym odbył dłuższą konferencję.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że rozmowa w Belwederze dotyczyła wczorajszej mowy marszałka Piłsudskiego i jej następstw w Sejmie. Wedle obiegających dalej pogłosek wczorajsze przemówienie marszałka Piłsudskiego, w szczególności zaś zarzuty jego, rzucone pod adresem dawniejszych budżetów wojskowych, — ma pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje. Podobno w związku z zarzutami na temat „wesołych budżetów" ma być w najbliższym czasie, może już w najbliższych dniach aresztowany jeden z byłych ministrów spraw wojskowych, przebywający w Warszawie.

Pogłoski te, nie potwierdzone dotychczas oficjalnie, notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Dziś pierwsze posiedzenie komisji budżetowo-śledczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (Sin) Jutro, w sobotę odbędzie się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowo-śledczej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności ministra Czechowicza. Posiedzenie to miało się odbyć dopiero w poniedziałek, lecz na skutek interwencji marszałka Sejmu, wobec doniosłości i nagłości sprawy zostało wyznaczone na jutro.

Sytuacja Poincare'go niezachwiana

Paryż. 1. 3. PAT. Dzienniki przytaczają oświadczenie Poincarego, że ustąpi on tylko wtedy, gdy zostanie w mniejszości. Zdaniem prasy dzisiejszej, pogłoski o możliwości zmian w rządzie z powodu szeregu kwestyj są obecnie całkowicie rozwiane. Porozumienie rządu z komisją finansową zbyt wydaje się bardzo prawdopodobne.

Demarche Niemiec w Brukseli

Bruksela. 1. 3. (AW) Dyplomatyczny zastępca Niemiec w Brukseli podjął wczoraj z polecenia swego rządu demarche w ministerstwie spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych Hymans w odpowiedzi swej ograniczył się do wskazania na opublikowane już oficjalne zaprzeczenie rządu belgijskiego i francuskiego.

Zagadkowa śmierć profesora uniwersytetu wiedeńskiego

Wiedeń. 1. 3. (AW) Sensacją dnia jest dziś zagadkowa śmierć profesora uniwersytetu Klemensa Pirqeta i jego małżonki. Dotychczasowe śledztwo nie wykazało, czy śmierć ich nastąpiła przypadkowo przez zaczadzenie, czy też była wynikiem samobójstwa. Powszechnie jednak przeważa zapatrywanie, że ma się tu do czynienie z samobójstwem, popełnionem z tego powodu, iż pani Pirqet była nieuleczalnie chorą.

Z Rady m. Krakowa

Pod znakiem wniosków nagłych i interpelacyj. — Protest przeciw nowemu obciążeniu ludności miejskiej. — Obrona Krakowa przed powodzią. — Rozbudowa gazowni miejskiej. — Echa mizerji węglowej.

Kraków, 2 marca

Wczoraj wieczorem odbyło się po przeszło 2-miesięcznej przerwie posiedzenie Rady miejskiej; na początku którego przewodniczący prezydent sen. Rolle poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym radcom miejskim śp. inż. Wacławowi Krzepowskiemu i śp. Drowi Florjanowi Popielowi.

Główne bolączki odłożone do następnego posiedzenia

Sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał kilkanaście interpelacyj i wniosków nagłych, zgłoszonych przez wszystkie kluby rodzieckie M. in. po kilka identycznych interpelacyj zgłosiły kluby opozycyjne w sprawach: wadliwego funkcjonowania elektrowni miejskiej, katastrofy braku węgla podczas niedawnych mrozów, braku wody w mieście, uprzątania śniegu w dalszych dzielnicach, oraz niebezpieczeństwa powodzi. Nadto radca Stączek interpelował o przyczyny zwłoki w zwoływaniu posiedzeń rady miejskiej, wskazując, że wobec gromadzącego się na porządku dziennym nadmiaru ważnych spraw, nie można ich należycie rozpatrzeć na jednem posiedzeniu.

Prezydent miasta zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi na większą część interpelacyj na następnem posiedzeniu, wzgl. na końcu obecnego posiedzenia.

Jednomyślny protest przeciw podwyżce komornego

Z wniosków nagłych na pierwszy plan wysunął się następujący wniosek radcy Schechtera i tow.:

„Rada miejska stwierdza, że wniesiony do Sejmu projekt rządowy stworzenia państwowego funduszu budowlanego drogą dalszego opodatkowania lokali mieszkaniowych i przemysłowych w wysokości stanowiącej 100 procent obecnego zwaloryzowanego czynszu grozi w razie jego uchwalenia ruiną ogółu ludności miejskiej, a zwłaszcza kupiectwa i rękodzieła, a akcja rozbudowy kraju o ten system oparta nie osiągnie zamierzonego celu.

Sprawa budowy mieszkań dla mniej zamożnej ludności jest bardzo pilna i ma pierwszorzędne znaczenie dla całego społeczeństwa, winna więc być traktowaną z punktu ogólno-państwowego i w tym kierunku winno być zmodyfikowane stanowisko projektu rządowego".

Nad wnioskiem tym, oraz drugim o podobnej treści, zgłoszonym przez PPS, rozwinęła się dłuższa, ożywiona dyskusja, zapoczątkowana przez wnioskodawcę.

Przemawiali kolejno radcy: Schechter, Przybyś, Kosobudzki, Pachoński, Dr. Gross, Rymar, Dr. Schreiber i ks. Kasprzyk, poczem uchwalono jednomyślnie protest przeciw rządowemu projektowi podwyżki komornego na cele utworzenia funduszu budowy mieszkań.

Nadto uchwalono na wniosek radcy Dra Grossa powierzyć komisji skarbowej i prawniczej Rady miasta opracowanie do dni ośmiu memorjału do rządu zawierającego kontrprojekt w sprawie funduszu budowy mieszkań.

Dalsze wnioski nagłe

W dalszym ciągu odczytał sekr. Strasik wnioski nagłe radcy Marskiego, dotyczące przedłużenia linji tramwajowej Nr. 5 do cmentarza rakowickiego przez Osiedle oficerskie, przebudowy mostu dębnickiego przy równoczesnej sprzedaży konstrukcji obecnych dwóch mostów oraz wniosek PPS o uchylenie zarządzenia prezydenta miasta w sprawie przedłużenia godzin urzędowania w magistracie z 6 na 7 Wnioskodawcy podnoszą, że tego rodzaju przedłużenie godzin urzędowania należy na postawie § 60. ust. 3. statutu miejskiego wyłącznie do kompetencji Rady miejskiej.

Wszystkie powyższe wnioski uchwalono przekazać odnośnym Komisjom do rozpatrzenia,

Miasto przygotowane do walki z żywiołem

Następnie wiceprezydent miasta Ostrowski, jako zwierzchnik akcji przeciwpowodziowej z ramienia gminy, odpowiedział na interpelację co do groźby powodzi w mieście. Mowca zaznaczył, że prezydjum miasta poczyniło daleko idące przygotowania, licząc się z niebezpieczeństwem powodzi w Krakowie w razie nagłej odwilży. Zmieniono odpowiednio regulamin powodziowy, wyznaczono kierownika akcji powodziowej w osobie radcy bud. Szarka, odbyto konferencję zainteresowanych wydziałów magistratu, na której ustalono, że miasto rozporządza następującym taborem powodziowym, zdolnym do natychmiastowej akcji ratowniczej: 2300 metrów pomostów, 1078 kobylic, 10 aut, 70 wozów, 17 łodzi, a nadto ma otrzymać łodzie od wojska i od towarzystwa rybaków. Regulamin powodziowy dzieli miasto na 4 rejony. Wyznaczono 7 szkół dla delożowanych mieszkańców w dzielnicach przyłączonych i 5 szkół w śródmieściu. Aprowizację dotkniętych powodzią okolic obejmie wydział aprowizacji miejskiej z wydziałem opieki społecznej. W konkluzji swego sprawozdania wiceprez. Ostrowski stwierdził, że magistrat jest gotów każdej chwili do akcji na wypadek powodzi i w granicach możliwości zdoła opanować grożącą miastu klęskę żywiołową.

Po przyjęciu do wiadomości wyjaśnienia prez. Ostrowskiego uchwalono kredyt dodatkowy w kwocie 250.000 zł. na wywóz śniegu, poczem ze spraw porządku dziennego uchwalono zamknięcie rachunkowe funduszów gminy m. Krakowa za rok 1926 i pierwszy kwartał 1927, budowę kanału zbiorczego w dzielnicy Dąbie Piaski, opłaty mytnicze w roku 1929/30 w niezmienionej wysokości i szereg spraw gruntowych.

Miljon złotych na inwestycje w gazowni

Z kolei upoważniono prezydenta miasta do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 1 miljona złotych na cele krakowskiej gazowni miejskiej, a mianowicie: na rozszerzenie piecowni komorowej zł. 460 tys. na rozbudowę sieci gazowej w mieście zł. 300 tys., na zasilenie kapitału obrotowego zł. 240 tys. Osobno uchwalono wnioski co do zawarcia przez dyrekcję gazowni umowy z firmą Koppers w Essen na budowę pieca dwukomorowego o sprawności 10 tys. m. sześc. gazu na dobę oraz generatora centralnego i na zawarcie umów z innymi dostawcami dla przeprowadzenia budowy całej piecowni.

Dlaczego zabrakło w mieście węgla?

Dyskusję wywołało również sprawozdanie z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych za czas od 1 kwietnia 1927 r. Podnoszono m. in. poruszoną również w interpelacjach sprawę braku węgla w mieście podczas niedawnych mrozów. Z odpowiedzi wiceprezydenta Dra Wielgusa wynika, że magistrat do niedawna nie trudnił się sprzedażą węgla między prywatnych odbiorców, a miejskie składy wywiązywały się jedynie z obowiązku gminy dostarczania opału dla instytucyj miejskich, szkół itd. Na prośbę zrzeszeń urzędniczych i oficerskich magistrat w roku ubiegłym rozpoczął sprzedaż węgla na raty i na pokrycie zapotrzebowania tej kategorji odbiorców posiadał stale należyte zapasy, dochodzące z końcem grudnia do 60 wagonów. Tymczasem na skutek alarmujących wieści o grożącym strajku węglowym, a także i wskutek niebywale silnych mrozów za potrzebowanie węgla nagle wzrosło, a ludność rzuciła się na zakup węgla do składów miejskich, które wkrótce rozsprzedały całkowicie posiadany zapas i z nadchodzących transportów nie mogły zaspokoić znacznie zwiększonego koła swych odbiorców. W ostatnich tygodniach składy miejskie rozsprzedały między ludność ogółem 687 wagonów, a łącznie od czasu kryzysu węglowego nadeszło do Krakowa z komunalnych kopalń w Jaworznie ponad 2000 wagonów. Miasto jest obecnie należycie zaopatrzone w węgiel.

Zaopatrzenie sierót po zasłużonym obywatelu

Z dalszych spraw porządku dziennego wymienić należy przyznanie 2 dzieciom po śp. Drze Ludwiku Motyce zaopatrzenia sierocego po 50 zł. miesięcznie aż do ukończenia studjów, a to w uznaniu zasług, położonych przez śp. Dra Motykę przez bezinteresowne i ofiarne wykonywanie praktyki lekarskiej w stosunku do ubogiej ludności m. Krakowa.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm.

Ciekawa statystyka przedsiębiorstw w Niemczech

(n) W Niemczech ogłoszona została niedawno ciekawa statystyka, wykazująca ilość i majątek wszystkich przedsiębiorstw o kapitale ponad 20.000 marek, a zarazem ugrupowanie tych przedsiębiorstw zależnie od wielkości kapitału.

Ogółem istniało 1 stycznia 1927 takich przedsiębiorstw 185.986, a majątek ich przedstawiał kolosalną sumę 42.349 miljonów marek. Na uwagę zasługuje, że same tylko przedsiębiorstwa o kapitale wyżej 1 miljona marek przedstawiały ogółem majątek 26 miljardów marek, a zatem przeszło połowę ogólnej wartości wszystkich objętych statystyką przedsiębiorstw. Fakt ten świadczy o daleko posuniętej koncentracji kapitału w Niemczech i o potędze finansowej tamtejszych przedsiębiorstw. Na uwagę zasługuje specjalnie fakt, że w ciągu dwóch lat, t. j. 1925—1926 ilość przedsiębiorstw z kapitałem od 50 do 100 miljonów marek podniosła się z 30 do 35, zaś ilość przedsiębiorstw z kapitałem ponad 10 miljonów marek podniosła się z 17 na 20. Nie ulega wątpliwości, że w latach 1927 i 1928 ilość tych największych przedsiębiorstw jeszcze silniej wzrosła, gdyż na lata te przypada szczególnie silniej ruch koncentracyjny i tworzenie się trustów, fuzje itd.

Niestety w Polsce nie rozporządzamy żadną podobną statystyką. Nie ulega jednak wątpliwości, że porównanie z Niemcami wypadłoby dla nas bardzo niekorzystnie i to nietylko pod względem ogólnej wartości majątków przedsiębiorstw prywatnych, lecz także pod względem ich siły finansowej. Nasze największe przedsiębiorstwa dorównują co najwyżej niemieckim średnim typom przedsiębiorstw. W nie małej mierze stoi na przeszkodzie wytwarzaniu się wielkich przedsiębiorstw podatkowa i etatystyczna polityka rządu.

—o—

JAKIE KORZYŚCI DAJE LOTNICTWO?

Do wielu i różnorodnych korzyści, jakie daje lotnictwo, przybywa obecnie jeszcze jedna: znaczne zmniejszenie kosztów „opieki" wojskowej nad kolonjami. W zarządzanym przez Anglików Iraku utrzymywano przedtem 33 bataljony wojska, co rocznie kosztowało około 800 miljonów zł., obecnie oddziały wojska zastąpione zostały przez eskadry lotnicze, które w liczbie pięciu dają sobie doskonale radę na obszarze, gdzie przedtem trzeba było turzymywać 33 bataljony piechoty, utrzymanie zaś tych eskadr kosztuje rocznie zaledwie 80 milj. zł. Na wprowadzeniu zamiast piechoty lotnictwa rząd brytyjski zmniejszył koszty „zarządu" Irakiem do 1/10, oszczędzając ładną sumkę około 720 milj. zł.

— DO GENERALNEGO SEKRETARJATU LIGI NARODÓW nadeszły dokumenty ratyfikacyjne konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, nadesłane przez Hiszpanję, która uzależnia ratyfikację od ratyfikacji konwencji przez Niemcy, Francję, Włochy i Wielką Brytanję.

Z DNIA

Z sali śmierci

My dziennikarze musimy mieć zahartowane nerwy. Wszak codziennie zalewa nas istna powódź błota, mordów, krwawych sensacyj... A ta codzienna praca znieczula nas, odbiera nam bezpośredniość wytwarza z nas rejestrujące już tylko aparaty.

A jednak nawet w nas, przytłoczonych do taczki dziennikarskiej katorgi, buntuje się dusza, gdy referujemy czytelnikom o wykonywanych, albo mających się dokonać wyrokach śmierci. Czynimy to już coprawda ze zmęczonym gestem przyzwyczajenia, ale mimo wszystko czynimy to szczerze i bez żadnyw zastrzeżeń, gdy protestujemy i usiłujemy naszym czytelnikom narzucić protest przeciwko karze śmierci jako takiej. Zawsze przytem jesteśmy ciekawi, jak reaguje publiczność, ten zwykły człowiek z ulicy na tę naszą propagandę. My, dziennikarscy skazańcy już straciliśmy, jak wyżej zaznaczyłem, żywiołowość protestu, ale z tęsknotą wyczekujemy echa ze strony publiczności. Otwieramy więc niejako ankietę, stawiamy nasz dziennik do dyspozycji dla wszelkiej, szczerej, jasnej i niedwuznacznej wypowiedzi. Niech się wypowiedzą nietylko ci, którzy są przeciwnikami kary śmierci, ale też i ci, którzy z tych lub owych powodów chcieliby ją jeszcze zatrzymać.

A jako substrat tej dyskusji polecam wszystkim małą książeczkę znakomitego warszawskiego prawnika i dyplomaty Leona Berensona „Z sali śmierci", wydaną niedawno w Warszawie nakładem księgarni F. Hoesicka. Wiem, że autor napisał swoją książkę, składając nią hołd tym nieznanym żołnierzom polskiej rewolucji, którzy życiem swem przepłacili walkę o niepodległość Polski. Mimowoli jednak znajdują się w tej książce ustępy, które każdego człowieka, bez względu na jego ustosunkowanie się do tradycji bojowców z PPS. głęboko muszą wzruszać. P. Berenson opowiada nam m. in. o ostatnich chwilach skazańców. Czy naprawdę można się wczuć w ten przedśmiertny lęk, czy naprawdę można przejść do porządku dziennego nad opisem tych kilku dni, wypełniających pauzę między ogłoszeniem wyroku a jego wykonaniem?

„Jakimś nowym, nieznanym, wydobytym z obcego organizmu głosem rozpytywali oniemiałego z bólu obrońcę o te potworne szczegóły, których nie mógłby sobie nawet wyobrazić w swej najbujniejszej fantazji, bo przecież żył i wracał do domu. „Jak długo to trwa?" I natychmiast odpowiadali sami sobie: „Mówią tutaj, że krótko, minutę, sekundę"... — odpowiada nam autor. Nie będę cytował dalszych ustępów. Przeczytajcie tę małą książeczkę wszyscy, przeczytajcie ją sobie cicho, uważnie zastanówcie się nad każdem słowem, wydobądźcie ukrytą podziemną treść. Albo też towarzyszcie tym matkom i żonom skazańców, które dniami całemi wyczekiwały u bram cytadeli, które ogłuszone jak obuchem w głowę wyrokiem śmierci, wracały do domu, które biegały ku skazanym na śmierć, lecz warta broniła im dostępu. Chciałbym, by każdy z czytelników stał się nagle poetą i miał wizję tych oszalałych z rozpaczy kobiet. Chciałbym, by ta wizja przeorała do głębi nasze dusze, wyplenila z nich wszelką obojętność i oschłość serca, chciałby, byśmy wszyscy usłyszeli ten straszliwy płacz matek i żon skazanych na śmierć.

Za tą piękną małą książeczkę serdeczna i szczera należy się wdzięczność p. Berensonowi.

M. Kanfer.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels).
CORSO: „Władca Oceanu"
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu"
SZTUKA: „Rapsodja węgierska".
UCIECHA: „Człowiek śmiechu".
WANDA: „Człowiek śmiechu".
WARSZAWA: „Z dymem pożarów".

Co słychać w Berlinie

5 miljonów mieszkańców. — Rekordowe miasto. — Co się widzi na ulicach? — Pamiętniki lorda d'Abernon

(Korespondencja własna).

Berlin, w lutym.

U progu Nowego Roku liczył Berlin cztery i ćwierć miljona mieszkańców. Ambicja Berlińczyków jest cyfra 5 miljonów, do której chcą dociągnąć w ciągu bieżącego roku. Trzecia co do rozmiarów stolica świata zakasowała dawno Paryż i Londyn i konkuruje już teraz z Nowym Yorkiem.

Porównanie między Berlinem a Nowym Yorkiem nasuwa się znacznie łatwiej, niż porównanie z Paryżem, lub Londynem. Właściwości charakteru, formy zewnętrzne, „Bussines przedewszystkiem", wielki ruch na ulicach, nadzwyczajne urządzenia dla uregulowania tego ruchu, oto cechy wspólne. Przoduje jednak Berlin na punkcie czystości, która zaniedbana w czasach wojennych i powojennych, teraz znów jest jedną z głównych oznak, a zarazem zalet Berlina. Dla porównania ze Stanami skłania też zbrodniczość i dziwne rozrastanie się podziemnego świata, przypominając również wzory amerykańskie. Ostatnie zajścia i proces towarzystwa „Immertreu" rzucały dość ciekawe światło na ten świat podziemny.

Na ulicach Berlina krąży publiczność wytwornie i, o dziwo, że znacznie większym smakiem ubrana niż ongi. Przepełnienie na wszelkich wytwornych balach, po select hotelach i lokalach i po mniej select „Dielen", w okolicy Kurfürstendammu. Natomiast wysławiane życie nocne Berlina jest bezgranicznie nudne i rozczarowanie brzmi w opowiadaniu każdego cudzoziemca, którego wciągnięto w „Betrieb" nocnych zabaw, hub zaprowadzono na sławne „Nackttänze", rozrywkę dla naiwnych obcych, w których nagie i chude tancerki wywołują raczej politowanie niż zachwyt. Policja, wyzbywszy się swej Schmoedrigkeit, udziela informacyj i wskazówek z wielką grzecznością. Są i tacy, którzy twierdzą, że zmiana ta charakteryzuje nietylko policję, ale cały naród, nabierający powoli giętkości i Gemütlichkeit swoich południowych braci. Ale takie twierdzenie nie wydaje się opartem na głębszem znawstwie szerszych warstw.

Powszedni to błąd cudzoziemców, że naród cały sądzą z małego skrawka całości, z jakim wchodzą w styczność. Ten sam błąd popełnia w swoich pamiętnikach (tom I. od Spa aż do Rapallo) Lord d'Abernon, pierwszy przy rządzie republiki niemieckiej w r. 1920 akredytowany ambasador Jego Brytyjskiej Mości. Zna on Niemcy z literatury, z kółka dyplomatycznego, a sądzi według polityków i wojskowych, z którymi się stykał. Brak mu szerszego poglądu na cały powojenny świat „republikańskich Niemiec". A szkoda wielka, bo sędziwy lord posiadał niezwykłą jak na angielskiego dyplomatę żyłkę obserwacyjną i niektóre jego spostrzeżenia są nader trafne. Zwraca uwagę na drobiazgowość, gruntowność nieraz śmieszną i na nadętość mowy niektórych sfer niemieckich. Podchwytuje takie powiedzenie niemieckiego studenta: „Co do mnie, uzależniam ocenę jakiejś istoty ludzkiej od tego ,czy posiada ona właściwy stosunek do zagadnień wszechświata". Albo podnosi dumę niektórych uczestników wielkiej wojny, chełpiących się, że walczyli „tylko przeciw Anglikom" nie z nienawiści, broń Boże, ale z zamiłowania do specjalizacji.

Dyplomata angielski, który przybył do Berlina gdy jeszcze nie przebrzmiało ostatnie „Gott strafe England", miał zadanie nader trudne. Miał uprzytomnić Niemcom, że „żywi nie powinni tracić nadziei i że w powrotnej ich drodze na stanowisko między cywilizowanemi narodami Anglja poda im pomocną rękę". Z punktu widzenia angielskiego szło mu również o to, by uchronić Niemcy przed bolszewizmem, lub sojuszem z Sowietami, a równocześnie nie dopuścić do takiego porozumienia między Francją a Niemcami, któreby mogły zaszkodzić prestige angielskiemu na kontynencie.

D'Abernon podołał nielada zadaniu, gdy potrafił wyrobić sobie zaufanie u wszystkich prawie stronnictw politycznych niemieckich i gdy do niego, jak do spowiednika, spieszyli wszyscy od Breitscheidta do Westarpa, wywnętrzając swe żale. To też pamiętniki jego przyniosły niejednemu rozczarowanie, bo mimo wszelkiej dyplomatycznej ostrożności ze słów lorda przebija wiele gorzkiej prawdy.

W pamiętnikach widać wielką chęć zrozumienia nowego otoczenia i nowej epoki. Ale ma się wrażenie, że szlachetny lord przecież czasem jest zaskoczony stosunkami w powojennej „dyplomacji", np. gdy notuje powiedzenie młodej małżonki jednego z zagranicznych reprezentantów: „Pobraliśmy się dwa lata temu, ale żyliśmy ze sobą już od czterech lat"!

M. K.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TRZY POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA „WILEŃSKIEGO ZESPOŁU"** w „Krakowskim Teatrze Żydowskim". Dziś, w sobotę 8.30 wiecz. i jutro, w niedzielę o 3.30 pop. i 8.30 wiecz. premjera melodyjnej operetki Kalmana „Bajadera" w żydowskim przekładzie wybitnego poety M. Brodersona. Piękną tę operetkę po raz pierwszy na scenie żydowskiej wystawił obecny zepsół z pp. Nechamą, Litwiną, Kadyszem, Chaszem, Orlukiem na czele. W operetce tej wystąpi też po raz pierwszy w Krakowie **znakomita subretka scen warszawskich Malwina Rapel. Po tych 3 występach — opuszcza obecny zespół Kraków, wyjeżdżając do Wilna.**

— **Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę premjera komedji Shaw'a „Rodzice i dzieci", która powtórzona będzie również jutro w niedzielę wieczór. Jutro w niedzielę popołudniu „Krakowiacy i górale".

— **TEATR REWJI „GONG" W KRAKOWIE.** Rewja „Kraków zezem" z gościnnemi występami znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny odniosła całkowity sukces. Publiczność co wieczór zapełnia widownię do ostatniego miejsca i gorąco oklaskuje doskonały zespół. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **ADA SARI,** nasza słynna śpiewaczka, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 5 bm. w Starym Teatrze. Znany recenzent muzyczny, p. Davis po jej koncercie przed dwoma miesiącami w Ameryce pisał m. in.: „Śpiewaczka okazała zdumiewającą umiejętność w rzucaniu formalnych kaskad przecudnych tonów. Skala głosu p. Sari jest prawie bez granic. Największą przyjemność sprawia artystce wspinanie się do niebezpiecznych wyżyn, na których rozrzuca swe przeczyste tony. Kieruje swym głosem tak sprawnie, że potrafi utrzymać go na najwyższym punkcie artyzmu".

— **EGON PETRI,** znakomity pianista, odegra na Poranku symfonicznym Tow. Muzycznego w niedzielę, 3 marca br. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru koncert Bacha d-moll. Czysty dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc uczniów Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ALFRED HOEHN,** świetny i znany u nas pianista niemiecki, cieszący się niebywałem powodzeniem zagranicą, wystąpi we wtorek 5 marca w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

WIELKA WYSTAWA SZTUKI W WARSZAWIE. U prezydenta m. Warszawy p. Słomińskiego odbyło się posiedzenie w sprawie organizacji wielkiej wystawy sztuki polskiej w r 1931, jako w setną rocznicę powstnaia listopadowego. Wystawa ta, połączona z szeregiem różnych konkursów artystycznych, będzie umieszczona na Saskiej Kępie na terenie przyszłego placu wystawowego. Akcją powyższą zajęło się miasto przy współudziale grona najwybitniejszych artystów.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Bajadera" (premjera).
Niedziela: o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Bajadera".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: „Rodzice i dzieci" (premjera).
Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz. „Rodzice i dzieci".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Sobota: „Kraków zezem".
Niedziela: „Kraków zezem" (trzy przedstawienia).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ankieta przemysłowa Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie

Znaczenie gospodarcze zach. Małopolski dla państwa jest stale przez miarodajne czynniki niedoceniane, co też pociąga za sobą zbyt małe liczenie się z postulatami i potrzebami naszej dzielnicy. W zamiarze przełamania tego niesłusznego uprzedzenia, podjęła się Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie żmudnego zadania wykazania na podstawie danych cyfrowych istotnego stanu rzeczy w tej dziedzinie. W tym celu przeprowadziła Izba w drugiej połowie 1927 roku ankietę w swym okręgu, a ciekawe pod wielu względami rezultaty tej ankiety ogłosiła w osobnej publikacji pod przytoczonym wyżej tytułem*).

Z publikacji tej okazuje się, że wartość produkcji przemysłowej w okręgu Izby wynosiła w roku 1926 przeszło pół miljarda złotych, a zatem 10 proc. wartości ogólnej produkcji przemysłu polskiego. Stosunek ten jest zatem nawet wyższy, niżby to wypadało z porównania obszaru i ludności okręgu Izby w stosunku do całego państwa, gdyż okręg ten obejmuje 6,2 proc. obszaru a 9,9 proc. ludności państwa polskiego.

Statystyką objęte zostały jedynie przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające przynajmniej 4 robotników. O tóż okazuje się, że w dzielnicy naszej przeważają małe przedsiębiorstwa, gdyż 60,8 proc. ogółu przedsiębiorstw stanowią zakłady zatrudniające od 4—20 robotników. Szczególnie w przemysłach spożywczym i skórzanym uwidocznia się przewaga mniejszych zakładów, gdy natomiast hutnictwo i przemysł maszynowy wykazują ogromną przewagę przedsiębiorstw większych.

Ciekawe są dane odnośnie do rozwoju przemysłu, wynikające z dat założenia poszczególnych przedsiębiorstw. Tak np. do roku 1870 rozwój był bardzo powolny, gdyż przeciętnie przybywał jeden zakład rocznie. W następnym okresie do wybuchu wojny światowej tempo rozwoju było coraz szybsze, tak, iż od roku 1900 przybywało po 20 zakładków przemysłowych rocznie. W czasie wojny oczywiście ruch założycielski zacznie się zmniejszył i dopiero od chwili powstania państwa polskiego liczba nowo-założonych przedsiębiorstw rośnie bardzo szybko, gdyż przeciętnie przybywa po 40—60 nowych zakładów rocznie. Rozwój ten niewątpliwie tłumaczy się głównie zmianą warunków produkcyjnych wskutek nowej konfiguracji granic.

Ciekawe s ązebrane w ankiecie dane odnośnie do aktualnej obecnie kwestji poprawy bilansu handlowego. Tak zatem okazuje się, że o radykalnem zmniejszeniu importu nie może być mowy, gdyż głównie sprowadza się z zagranicy maszyny, oraz wytwory opatentowane, niewyrabiane w kraju, a niezbędne dla usprawnienia naszego przemysłu. Szczególnie huty i fabryki chemiczne podkreśliły w swych odpowiedziach, że dla zredukowania importu konieczne byłoby obniżenie cen wytworów krajowych, które obecnie niejednokrotnie droższe są od zagranicznych o 30—50 proc. Podobnie i powiększeniu eksportu stoją na przeszkodzie okoliczności niezależne od przemysłu. Jako główne przeszkody powiększenia wywozu przytoczone są w ankiecie: brak traktatów handlowych z Niemcami i Rosją, wysokie cła ochronne w państwach zagranicznych, brak własnej organizacji eksportu i konieczność posługiwania pośrednictwem kupców zagranicznych głównie niemieckich, wysokie obciążenie podatkowe i socjalne, a wreszcie w dużej mierze brak kapitału inwestycyjnego i obrotowego. Zaznaczyć należy, że dane ankiety odnoszą się wprawdzie do roku 1926, jednakże wymienione wyżej przeszkody i utrudnienia eksportu trwają i działają niemal w tym samym stopniu do tej chwili.

Znaczną część publikacji zajmują szczegółowe monograficzne opisy poszczególnych dziedzin przemysłowych przy zapodaniu odnośnych dat statystycznych, oraz szczególnych warunków pracy i postulatów danej gałęzi produkcji. Publikację uzupełnia szereg interesujących tabel statystycznych, wykresów i map.

Jakkolwiek materjały zebrane w tej ankiecie nie są zupełne, gdyż około czwarta część przedsiębiorstw nie odpowiedziała wogóle na przesłane kwestjonarjusze, i jakkolwiek okres objęty ankietą odległy już jest od chwili obecnej o dwa lata, w ciągu których dokonała się niejedna zmiana, to jednak za dokonanie tej żmudnej pracy należy się Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie prawdziwa wdzięczność, gdyż może przekona ona sfery rządowe, że dzielnica nasza nie jest bynajmniej kopciuszkiem i że conajmniej tyle daje państwu, ile od niego korzysta.

Dr. B. S.

*) Kraków 1928. Nakładem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Porozumienie z Gdańskiem w sprawach eksportowych

We czwartek osiągnięto w rokowaniach polsko-gdańskich całkowite porozumienie w sprawie zorganizowania syndykatu wywozu bekonów i standaryzacji jaj. Na mocy tego porozumienia utworzony będzie w Gdańsku syndykat wywozu bekonów, zorganizowany na tych samych zasadach, jak syndykat polski, który będzie partycypował pod temi samemi warunkami w premjach wywozowych, wyrażających się w zwrocie cła wywozowego na wysokość 15 zł za 100 klg. przy osiągnięciu pełnej ceny rynkowej. Podobne porozumienie osiągnięto również w sprawie stadaryzacji jaj.

* * *

W celu udzielenia możliwie najdalej idących ułatwień eksportowi polskich towarów przez Gdańsk zostały obniżone opłaty za świadectwa pochodzenia na towary polskie, wystawiane przez Komisarjat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku do następujących stawek: wysokość opłaty wynosić będzie 1) przy rachunkach nie przekraczających sumy 2.000 guld. 2 guld., 2) przy rachunkach do 5 tys. guld. — 4 guld. Za każde 5 tys. guld. — 2 guld. Przyczem jednak maksymalna kwota opłaty została ograniczona do 50 guld. za świadectwo pochodzenia. Powyższe stawki obowiązują od dnia 27 lutego br.

POSTULATY ORGANIZACYJ ROLNICZYCH. Organizacje rolnicze złożyły ministerstwu spraw wewnętrznych oraz odnośnym bankom państwowym memorjał, w którym domagają się od rządu większego zainteresowania się handlem rolniczym i młynarstwem, oraz większej, niż dotychczas, pomocy rządowej.

PRZEŁADUNEK WĘGLA W GDAŃSKU I W GDYNI. Przeładunek węgla eksportowego na statki w portach odbywa się coraz sprawniej. W dniu 27 bm. przeładowano na statki w Gdańsku i w Gdyni 6,206 ton węgla z transportów zaległych i 22,000 ton z transportów bieżących, czyli razem 28,206 ton. Zwyczajny dzienny przeładunek w obu portach wynosi 75,000 ton. Obecnie więc oba porty wykorzystują 30 proc. swej zdolności przeładunkowej.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWYCH ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. W połowie marca odbędzie się w Wiedniu konferencja międzynarodowych związków przemysłu drzewnego. Na konferencji tej będą omówione propozycje Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, w sprawie racjonalnego przemysłu tartacznego. Nadto omówiony będzie projekt ujednostajnienia zwyczajów handlowych w przemyśle drzewnym.

BILANS HANDLOWY AUSTRJI. Wartość importu do Ausrtji za styczeń br. wynosiła 242,3 milj. szylingów, wartość zaś wywozu — 133,8 milj. szylingów. Deficyt wynosi zatem w styczniu br. 108,5 milj. szylingów; przewyższa on o 10 milj. szylingów deficyt ze stycznia 1928 r.

STAN BEZROBOCIA W ANGLJI. Ub. m. ilość bezrobotnych w Anglji wynosiła 1,458 000, wykazując wzrost o 115.495 w stosunku do cyfry z tygodnia poprzedniego. Wzrost ilości bezrobotnych, obejmujący cały kraj, należy przypisać zastojowi w pracy na skutek mrozów i śniegów.

Podatki płatne w marcu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków następujące podatki: 1) do 15 marca — wpłata I-ej raty podatku gruntowego za rok 1929.

2) do 15 marca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym br., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu marcu br. tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Ceny drzewa w Małopolsce

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowcza w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów: drewno jodłowe i świerkowe w stanie krągłym okorowane: celulozowe do 10 cm. średnicy 27 zł., kopalniane od 10 cm. średn. i wyżej — 1,50 m. dług. i wyż. 29, drewno dłużycowe 14 do 20 cm. śr., oraz 21 do 36 cm. śr. — 36, kloce zdrowe tartaczne 4 m. dług. i wyż., 20 i wyż. cm. śr. — 32; te same wyłącznie świerkowe o 10 proc. drożej; drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosanym: deski i brusy jodłowe z pod piły 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyżej szer., 26, 33, 30, 52 mm. grub. — 88, 20 mm. grub. — 96, 13 mm. grub. — 106, te same świerkowe, wymiary jak wyżej — 101 zł. — 108 — 118, deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane, wymiary te same — 76 zł. — 81 — 91, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe, wymiary jak wyżej — 140 — 145 — 155 zł., deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe, wymiary te same — 70 — 74 — 80, deski i brusy świerkowe, jodłowe od 1 metra wzwyż ale poniżej 3 m. o pozostałych wymiarach, jak poprzednio są o 33 proc. tańsze; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 3x8 i wyż. grube — 89 zł., 6 do 8 m. dług., grubość ta sama 96, inne wymiary według umowy, łaty rżnięte 3 do 6 m. dług., 26 do 50 mm. grub., 46 do 52 mm. szer. — 100, 1 do 2 i pół m. grub. — 50 zł., drewno ciosane 6 do 9 m. dług., 16x18 grub. — 50 zł., w grubościach wyższych — 63 zł.,; drewno sosnowe w stanie krągłym okorowane: kopalniane 10 cm. średn., 1,50 m. dług. i wyż — 29 zł., w stanie tartym i ciosanym deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyżej szer. — 33 — 40 — 52 mm. grub. — 100 zł., długość i szerokość ta sama, — 13 — 20 — 26 mm. grub. — 90 zł., długość ta sama, 16 cm. i wyż. szer. — 33 — 40 — 52 mm. grub. — 104 zł., deski i brusy stolarskie nieobrzynane 4 do 6 m. dług, 16 cm. i wyż. szer., 26 — 33 — 40 — 52 mm. grub. — 145 zł., deski i brusy sosnowe IV klasy są o 25 proc. tańsze; deski i brusy sosnowe od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. są o 40 proc. tańsze; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8x8 i wyż. grube — 120 zł., 6 do 8 m. dług., grubość ta sama — 130 zł., wymiary większe według umowy, drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w grubościach 16x18 —60 zł., 18x21 i wyż. — 65 zł., nad 6 do 9 m. dług., w grubościach do 16x18 — 77 zł., nad 6 do 9 m. dług., w grubościach 18x21 — 92 zł., deski sosnowe heblowane na pióro i wpust 3 do 6 m. dług., 10 do 18 cm. szer. — 130 zł.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 2 marca.

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14'50—15'10 Komunikaty. 16'35 Odczyt pt.: „Z higjeny sportu — jak pracuje mięsień człowieka“, wygł. dr E. Maydell, prof. U. J. 18 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19'20 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'30 Koncert wieczorny z okazji 2-giej rocznicy otwarcia stacji krakowskiej pt.: „Wesoła muza z przed pół wieku“. 22 Komunikaty. 22'30—23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1385.7) 18 „Kopciuszek“ słuchowisko dla dzieci. 20'30 Dawne piosenki polskie w wykonaniu L. Schillera.

Stuttgart (374.1) 15 Koncert węgierski.

Wiedeń (519.9) 19'50 „Bruder Straubinger“ operetka Eyslera.

Ryga (528.2) 20 „Bajadera“ operetka Kalmana.

Królewiec (280.4) 20 „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany.

Lipsk (361.9) 20 „Don Juan“ opera Mozarta.

Olbrzymie obszary ziemi palestyńskiej w rękach żydowskich

Brak robotników. — Kapitaliści żydowscy w Palestynie.

Nowo przybyli do Palestyny chalucim otrzymali już pracę w różnych kolonjach rolniczych w Judei i Samarji. Obecnie wysunęła organizacja robotnicza ponownie żądanie otwarcia bram Palestyny i przyznania nowych certyfikatów dla emigrantów. Wprawdzie w Tel Awiwie znajduje się jeszcze dziś kilkuset bezrobotnych, ale są to przeważnie robotnicy, którzy z różnych przyczyn nie mogą opuścić miasta i udać się do odległych kolonij na pracę rolną. Istnieje nadzieja, że wkrótce i w Tel Awiwie zabraknie rąk do pracy zwłaszcza, że przemysł w Tel Awiwie rozwija się bardzo pomyślnie i zdobywa sobie duże rynki zbytu na Bliskim Wschodzie. Tel Awiw staje się miastem handlowo-przemysłowem, ściągającem liczne rzesze hurtowników z Bagdadu, Amanu itd. zakupujących w Tel Awiwie wyroby przemysłu drzewnego, żelaznego, tekstylnego itp. Wywóz do krajów Bliskiego Wschodu stale wzrasta. To też już w najbliższym czasie znajdzie w fabrykach w Tel Awiwie zatrudnienie znowu kilkuset robotników, wśród których robotnicy fachowi mają pierwszeństwo. Jeśli zaś chodzi o robotników rolnych, to już dziś odczuwa się w rolnictwie brak sił roboczych. Rolnictwo rozwija się bowiem w szybkiem tempie. W ostatnich 2 latach zakupiono większe obszary ziemi niż w przeciągu 30 lat. Szczególnie ze wschodu przybywają obecnie zamożni Żydzi, którzy zakupują olbrzymie obszary gruntów i zakładają pardesy pomarańczowe. I tak grupa Żydów perskich zakupiła niedawno 50 tysięcy dunamów ziemi, grupa Żydów z Szanghaju, podobno miljonerów w dolarach, zakupiła również kilkanaście tysięcy dunamów ziemi dla założenia pardesów pomarańczowych. Ponadto przybyła niedawno do Palestyny grupa kapitalistów z Afryki połud. również celem kupna dużych obszarów gruntu. Przybywają Żydzi nawet z Australji i zakupują ziemię. W wielu punktach już w marcu rozpocznie się praca nad sadzeniem drzew, a tymczarem w kraju brak żydowskich sił roboczych.

—o§o—

Wspomnienie Uszyszkina z posiedzenia Rady Najwyższej

W dniu 27 ub. miesiąca święciliśmy, jak wiadomo, 10-letnią rocznicę zjawienia się delegacji sjonistycznej przed Radą Najwyższą konferencji pokojowej w Paryżu i żądania zatwierdzenia deklaracji Balfoura. Jak wiadomo, w czasie audjencji Uszyszkin wygłosił przemówienie w języku hebrajskim. Obecnie ogłasza Uszyszkin wspomnienia o swojem przemówieniu, które nie zachowało się w oryginale. Kiedy w przeddzień audjencji Uszyszkin rozmawiał z prof. Weizmannem i prez. Sokołowem o zamierzonem przemówieniu na konferencji, radzili obaj, by nie wygłosił przemówienia hebrajskiego, albowiem nie jest przyjętem wygłaszać przemówienia niezrozumiałe dla członków Rady najwyższej. Uszyszkin odpowiedział wówczas: „Albo będę przemawiał w języku hebrajskim, albo wogóle nie będę przemawiał". Arabski król Fejzul przemawiał po arabsku i nic mu nie szkodziło i mnie nie zaszkodzi przemówienie hebrajskie. „Przyjaciele zgodzili się na to, a przez przemówienie hebrajskie wobec areopagu świata język hebrajski zyskał uznanie.

Rząd angielski wobec pożyczki sjonistycznej

Londyn, ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin poseł Wedgwood zgłosił interpelację do ministra kolonji, czy rząd angielski rozważał ostatnio kwestję udzielenia lub też *zagwarantowania pożyczki na cele kolonizacyjne dla Palestyny*.

W odpowiedzi minister Amery oświadczył, że w czerwcu u. r. rząd angielski rozważał wniosek ogłoszony przez Organizację Sjonistyczną w sprawie zapewnienia wespół z rządami innych państw pożyczki dla kolonizacji palestyńskiej. Rząd angielski doniósł wówczas Organizacji Sjonistycznej, że nie odrzucając zasadniczo tego wniosku, *rząd nie może go poprzeć*. Od tego czasu nie zaszły żadne zmiany, któreby usprawiedliwiały rewizję powziętej decyzji.

Przed porozumieniem w Organizacji sjońskiej b. Kongresówki

Jutro rozpoczynają się w Warszawie obrady nadzwyczajnej sesji Sjonistycznej Rady partyjnej, na której ma nastąpić likwidacja dotychczasowego rozłamu w sjoniźmie b. Kongresówki. Najprawdopodobniej obydwie grupy Al Hamiszmar i Ejt Liwnot przybędą na Radę partyjną z gotowym rezultatem uprzednich rokowań, prowadzonych od dłuższego czasu. W takim wypadku przebieg pierwszego posiedzenia miałby szczególnie uroczysty charakter.

Równocześnie odbędzie się w Warszawie zjazd Niezależnych sjonistów-rewizjonistów, i Al Hamiszmar. Jak słychać, konflikt organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce został już zlikwidowany. Szczegóły rokowań trzymane są narazie w tajemnicy.

Tragedja ludności żydowskiej w Besarabji

Bukareszt, (ŻAT) Z Besarabji wciąż nadchodzą alarmujące wiadomości o rozpaczliwej sytuacji ludności żydowskiej, dotkniętej klęską głodową. Sytuacja jest tem groźniejszą ze względu na dotkliwe mrozy. Fundusze zebrane na miejscu i napływające z zagranicy są nikłe. Najsrożej ucierpiały miasta Kiszyniów, Bender, Ackerman, Kohul oraz wiele miasteczek i wiosek w Besarabji środkowej i południowej. Staraniem przewodniczącego komitetu centralnego w Kiszyniowie dra Mucznika został tu założony komitet niesienia pomocy głodującym. Komitet podjął szeroko zakrojoną akcję. Znaczne sumy zostały już przekazane do Besarabji.

Minister dla Besarabji Pan-Halipa wyjechał do Besarabji celem podjęcia na miejscu kroków dla ulżenia losowi głodujących. Komitet w Kiszyniowie podjął interwencję u rządu o przekazanie komitetowi żydowskiemu części wpływów ze specjalnego podatku od zabaw i widowisk na rzecz głodujących.

Zabotyński a legion żydowski na Ukrainie

Echa dawnej polemiki

Kiszyniow. (ŻAT). Cała prasa besarabska poświęca wiele uwagi osobie wysłanego w tych dniach do Staro- Rumunji dziennikarza żydowsko- rosyjskiego Benoni'ego.

P. Benoni przybył w roku 1920 do Besarabji z Ukrainy i redagował w ciągu ostatnich lat szereg pism rosyjskich w Bukareszcie Kiszyniowie. Był on przez cały czas popierany przez stronnictwo Bratianu. Rząd Averescu, mszcząc się na zwolennikach Bratianu, postanowił wysłać Benoni'ego do Staro- Rumunii pod pretekstem, jakoby zdradzał on tajemnice służbowe sygurancy (policja tajna), w której służył. Uchwała rządu nie została jednak wykonaną, gdyż niebawem u steru rzadu stanął Baratianu.

Ostatnio podczas dyskusji w parlamencie o sytuacji w Besarabji minister spraw wewnętrznych nawiązał do sprawy Benoni'ego oświadczając, że wyrok o wysłaniu zostanie obecnie wykonany.

W związku z tem P. Benoni zamieścił w redagowanem przez siebie piśmie „Besarabskoje Słowo" artykuł, w którym z oburzeniem obala oskarżenie jakoby służył on kiedykolwiek w rumuńskiej policji tajnej. Natomiast Benoni stwierdza, że w r. 1922 był on czynny w misji ukraiskiej i wraz z przewodniczącym komitetu centralnego uchodźców w Bukareszcie p. W. Reitmannem zawarł układ z Ukraińcami w sprawie utworzenia na Ukrainie legjonów żydowskich dla obrony zagrożonej pogromami ludności żydowskiej. W tym celu jeździł on do Warszawy, gdzie spotkał się z Petlurą, i do Berlina celem pertraktacji z Żabotyńskim. Ponieważ ostatni sprzeciwiał się temu projektowi, Benoni unieważnił wspomniany układ.

Cesarz, który należał do Chewra Kadisza

Jeden z historyków żydowskich ujawnił ciekawy fakt, że w ubiegłem stuleciu pewien chrześcijanin należał do żydowskiego towarzystwa pogrzebowego, Chewra Kadisza. Chrześcijańskim członkiem tego towarzystwa był cesarz, coprawda „spensjonowany". W roku 1848 złożył 55-letni wówczas cesarz austrjacki koronę, wycofał się z życia politycznego i dworskiego i zamieszkał w Pradze. Był on znanym filantropem, a skłonność do filantropji spowodowała zwrócenie uwagi jego na Chewra Kadisza. Cesarz wstąpił do tego towarzystwa, ale pod warunkiem, że po jego śmierci będzie się odmawiało przez rok Kadisz.

„Nowa rewolucja dla wymordowania Żydów"

MOSKWA. (ŻAT.) Wychodząca w Homlu „Polesskaja Prawda" donosi o. załaczającej coraz szersze kręgi agitacji antysemickiej, rozwijającej się w mieście Nowosiołki, okręgu homelskiego. Propagandą tą kieruje niejaki Korotkow, pod wpływem którego pozostaje wielu komunistów i komsomolców. Antysemita ten wyraził się publicznie, że „konieczną jest nowa rewolucja czy też wojna domowa specjalnie po to, by wymordować resztę pozostałych jeszcze w Rosji Żydów".

W wyższej szkole chemicznej w Odesie panują silne nastroje antysemickie. Studenci żydowscy doznają ciągłych prześladowań ze strony niektórych profesorów i studentów. Dyrekcja szkoły zrzekła sie wydania żydowskiemu studentowi Talmudowid yplomu, jeśli nie zgodzi się on podpisać dokumentu, obalającego „pogłoski" o antysemityzmie w szkole.

Moskwa. (ŻAT). Proces komsomolca Trofimowa, który zamordował młodocianego komunistę żydowskiego Bolszeminikowa, odbędzie się dnia 10 marca w Pskowie.

Pskowska organizacja komunistyczna rozwiązała komórkę komunistyczną na fabryce „Metalist", do której należał morderca. Wszyscy członkowie komitetu oraz dyrektor fabryki zostali usunięci ze stanowisk i będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za uprawianie i tolerowanie agitacji antysemickiej.

DZIEŃ POLITYCZNY.

ZMIANA POSŁA POLSKIEGO W WASZYNGTONIE.

Wracający do kraju poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski, otrzymuje dłuższy urlop, na jego zaś miejsce do Waszyngtonu wyjeżdża w przyszłym tygodniu dotychczasowy poseł polski w Brukseli, p. Tytus Filipowicz.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OMINĄŁ SEJM.

Z Warszawy donoszą, że na posiedzenie komisji budżetowej Senatu, gdzie wygłosił przemówienie przybył Marszałek z ominięciem Sejmu, a więc od podwórza. Z chwilą pojawienia się na sali plenarnej Senatu Marszałka wszyscy zgromadzeni licznie senatorowie, jak również posłowie, którzy przybyli z ciekawości, powstali z swych miejsc.

NOWY POSEŁ KOMUNISTYCZNY.

Państwowa Komisja Wyborcza na posiedzeniu w dniu 27 ub. m. przyznała mandat poselski po pos. Józefie Skrzypie kolejnemu następcy z listy Nr. 13 (Jedn. Rob. Chł.) w okręgu Nr. 21 (Będzin) p. Kazimierzowi Kleruzalskiemu lat 29 ślusarzowi z Dąbrowy Górniczej.

„Dolar pokojowy"

Z galerji marzycieli żydowskich

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w lutym.

Kto wie,czyby Zangwill, gdyby znał Dracha, albo Zangwill przyszłości nie wcielił Józefa Dracha do galerji marzycieli ghetta? Oto w Wiedniu, na jednej z najprzedniejszych ulic mieszka p. Józef Drach, swojego znaku właściciel składu antyków. Za ladą kupiecką „praktyczna" dusza tego Żyda czerniowieckiego mozoliła się nad problemem wojny i wymyśliła plan uniemożliwienia jej na przyszłość. Tak marzył Drach i ułożył swój plan: światowej waluty, którą on nazywa dolarem światowym pokoju: „Weltfriedensdollar". Praktycznie mówiąc, Drach ujmuje problem waluty z punktu widzenia pacyfizmu, albo pacyfizm z punktu widzenia waluty. „Odbierzmy państwom mono pol pieniężny, którego, jak widzieliśmy, mówi Drach, nadużywały do kupowania armat, a urzeczywistnimy ideał zniesienia wojen i granic!"

Drach w obszernym memorjale rozwodzi się nad swoim planem, który przedłożył był swojego czasu rządowi austrjackiemu. Następstwem tego była konferencja w ministerstwie finansów i biuletyn podkreślający możliwości tego projektu. Drach te dowody zainteresowania się planem dolara pokojowego skrzętnie zbiera. Można więc u niego spędzić treściwie czas na lekturze wielu artykułów, zajmujących się jego planem w prasie europejskiej i amerykańskiej. Obecnie wniósł p. Drach swój projekt do Ligi Narodów w Genewie. Jego odezwę: „Dolar pokojowy — przeciw granicom i wojnom" — zdobią podpisy wielu znanych osobistości austrjackich i światowych z dziedziny polityki, finansów, literatury i ruchu pacyfistycznego.

Projektodawca zamierza te słowa uznania ogłosić drukiem. Jako wstęp leżą już gotowe projekty przyszłej waluty światowej. Są to jednostki monetarne zaprojektowane przez znanego malarza monachijskiego Offnera, które wykazują idealizowane twarze: Chrystusa, Tołstoja, Disraeliego, Suttnerowej, Gothego, Juares'a itd. Na tej walucie przyszłości umieszczone są nazwy wszystkich krajów europejskich i Palestyny, skąd wyszło pierwsze hasło pokoju: Szalom! P. Drach widzi oczywiście w tej walucie, w pierwszym rzędzie nadzieję uratowania Europy, którą chce wyleczyć z choroby ekonomicznej! Nie jestem fachowcem na tem polu i wierzyć muszę nietyle p. Drachowi, ile tym wszystkim znanym specjalistom finansowym, którzy podkreślają realne podstawy i możliwości tej idei! Projektodawca, przejęty swoją ideą, mówi: zwierzęta potrzebują ogrodzenia, granice, ludzie —nie!

Niejedna wielka idea wydawała się współczesnym chimerą, ale idee mają w sobie siłę fatalną, że z pieśni stają się czynem, choć pod inną postacią.

Józef Drach, kupiec i marzyciel żydowski, wierzy w swoją myśl. Kto wie, jak ta myśl kiedyś wyglądać będzie i czy... Drach nie znajdzie się w galerji „mędrców Sjonu", których protokołami — głupi głupszych straszą...

Dr T. Nussenblatt.

Wielka akcja purimowa w związku z wyzwoleniem doliny Akko

Wykupno doliny Akko jest najważniejszem wydarzeniem w kolonizacji palestyńskiej po wykupnie doliny Jezreel. — Żydostwo polskie ma wykupić 1000 dunamów i zebrać na ten cel podczas akcji purimowej 5.000 funtów szterlingów.

Jak wiadomo, zakupił ostatnio Ż. F. N. wielki obszar ziemi w Palestynie obok miasta Hajfy na wybrzeżu Morza Śródziemnego, ciągnący się od Hajfy aż po miasto portowe Akko, t. zw. zatokę Hajfy, czyli *dolinę Akko*. Kupno to stawia przed Ż. F. N. nowe perspektywy i oznacza prawie że nową epokę w kolonizacji Palestyny. Nabycie tego obszaru posiada wielkie znaczenie dla mającej się rozpocząć wielkiej kolonizacji miejskiej i tworzenia małych osiedli rolniczych obok miast portowych Hajfa-Akko. Po wykupnie doliny Jezreel jest to najważniejsze wydarzenie w dziejach kolonizacji Palestyny.

Równocześnie jednak kupno to nakłada na Ż. F. N. nowe ogromne ciężary finansowe, wynikające w pierwszym rzędzie z obowiązku zapłacenia w najbliższym czasie przypadającej ceny kupna, a następnie także z tytułu szybkiego oczyszczenia i osuszenia zabagnionych obszarów oraz przygotowanie ich pod kolonizację. Ciężary te musi wziąć na siebie cała ludność żydowska, na której poparcie Ż. F. N. przy podpisaniu kontraktu z pewnością liczył. Poparcie to musi być teraz wydatne i kolosalne, jak kolosalnem jest samo dzieło.

W związku z tem odbyła się onegdaj w Krakowie narada reprezentantów wszystkich trzech Komitetów Centralnych Ż. F. N. z Warszawy, Lwowa i Krakowa, na której uchwalono w myśl apelu Centrali Jerozolimskiej przystąpić do ożywionej działalności celem umożliwienia Ż. F. N. realizacji tego pięknego i wielkiego dzieła.

Postanowiono poświęcić czas zbliżającego się święta Purim specjalnej akcji wyzwolenia doliny Akko. Hasłem powyższej akcji będzie: *wykupno przez całe żydostwo polskie 1.000 dunamów ziemi w dolinie Akko i zebranie na ten cel potrzebnej kwoty 5.000 funtów szterlingów.*

Reprezentowane trzy centrale polskie zobowiązały się zebrać powyższą kwotę podczas nadchodzącej akcji purimowej.

W tym celu zaapeluje się do starszych sjonistów, w pierwszym zaś rzędzie do kobiet i młodzieży akademickiej, ażeby wzięli ten obowiązek na siebie.

Przygotowuje się już teraz specjalny materjał zbiórkowy artystycznie wykonany, aby tej akcji nadać poważny i godny charakter.

Drukuje się również specjalny materjał informacyjny i propagandystyczny, który będzie rozpowszechniony wśród ludności żydowskiej i zaznajomi ją szczegółowo z rozmiarami i znaczeniem tego nowego dzieła Ż .F. N. Centrala Ż. F. N. starać się będzie przez różne wydawnictwa i komunikaty stale informować publiczność żydowską o stanie i rozwoju całej akcji.

Żydostwo polskie, które jest najbardziej zainteresowane w nowem dziele Ż. F. N., powinno uważać za swój punkt honoru zapewnienie sobie udziału w tem nowem a wielkiem przedsięwzięciu Ż. F. N.

Spodziewać się należy, że ludność żydowska zwłaszcza naszej dzielnicy małopolskiej, jak zawsze, chętnie i ofiarnie poprze to nowe dzieło Ż. F. N., przez co zapewni sobie zaszczytne miejsce w dziejach odbudowy Ojczyzny.

W.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

26) (Ciąg dalszy).

A przecież Gestertag nie jest właściwie złym, a nawet tu i ówdzie jest wielkodusznym i subtelnym — nie można mu też odmówić smaku, tylko jemu Krzysztofowi wyrządza krzywdę płynącą z niezrozumiałej nienawiści, przyczem nie należy o tem zapomnieć, że ma być może, w pewnych punktach rację... a może we wszystkiem?... jakżeż trudno siebie samego osądzać... aż Lena zamyka tę całkiem skomplikowaną, w swych podstawach niewyjaśnioną historję śmiejącemi się słowami: „Zdaje mi się, że chciałbyś raczej teraz zamiast mnie mieć obok siebie tego pana Gestertaga, byś mu mógł towszystko wytłumaczyć".

A w owym to czasie Gestertagowi doskonale się powodzi. Wszak znalazł przedmniot dla swego wyrazistego umiłowania sprawiedliwości dla swego satyrycznego zacięcia, to dodaje mu humoru, tak że się staje coraz bardziej grubym i okrągłym. Literackie kontrwersje są — czemś pięknem, wesołem, nawet koniecznem, napewno we wielu wypadkach koniecznem. Czyta się je lekko i swobodnie. Co przytem odczuwają ofiary tych żartobliwych, błyszczących, zajmujących ataków, o tem nikt nie myśli.

Lecz znalazł się jeden człowiek, który o tem pomyślał! U Kierkegaarda znajduje się miejsce, które Krzysztof potrójnie zakreślił: „Gdy się prostytutka w najlepsze stroi, szminkuje się i t. d., to wygląda jak młodość, życie i radość. Ale pod tą maską — jakhaniebną jest ta stara twarz, rysy grzechu są bowiem stare. Tak samo się rzecz ma, jeśli się oszczerstwo przyobleka w szaty żartu, dowcipu, swywoli, upodabniając się do bomboniery ze słodkiemi cukierkami. Ale pod tem — co za ohyda! upadlanie młodzieży, wprowadzanie w błąd niewiedzących — a potem ci, których do grobu złożono, a jeśli nie to, to kobiety, które się z powodu nich umartwiały!" — nieco przesadzone, co? Strasznie patetyczne? Tak, temu, kogo oszczerstwo ominęło, może się to takiem wydawać.

Ryszard pokazał mu to miejsce. Wszak od Ryszarda pochodzi wszystko dobro. U niego jest spokój, do niego Krzysztof wciąż się chroni. Nie trzeba sobie jednak tak tego wyobrazić, jakoby Garta słowem lub czynem udzielał specjalnej pociechy, — abstrahując już od tego, że on sam ciężko walczy o swoją duchową równowagę i już z tego powodu mało jest aktywnym. Ale przecież — dzieje się to wprost w niepojęty sposób, aczkolwiek nie pociesza słowami i taniemi czynami, od jego całej istoty bije pociecha. W jego obecności czuje się bezpośrednio, że wielkość jako wielkość musi się ostać, chociażby wszelkie przeciwko temu przemawiały pozory — że szlachetny prapierwiastek świata wieczną zachowuje odporność na wszelkie niedomagania i nadużycia. Nie mówi o tem, rzadko tylko mówi o czemś podobnem, a i wtenczas tylko z widocznem przezwyciężaniem się mówi w ulatniających się, często prawie że formę żartu przybierających obrazach. Ale całe jego zachowanie się nawet w najdrobniejszych szczegółach, nawet wtenczas, gdy się go obserwuje, jak czesze swoje włosy, jest tak ukształtowane, że się mimowoli dochodzi do pewnego przeświadczenia o rzetelnym, uczciwym, czystym, bezwzględnie naturalnym sposobie życia, jako samo przez się zrozumiałej podstawy tego zachowania się. Bezwzględnie ona jest. Tylko do niej dociec, ją odnaleźć — oto trudność. Garta dalekim jest od tego, by negować tę olbrzymią trudność. Przeciwnie, widzi intensywniej niż wszyscy inni ludzie to, co jest niewyraźnem, w zły sposób komicznem w świecie. Że żadnego nie można uczynić kroku, by się nie zaplątać, nie upaść. A mimo to — ta unosić w dojrzewanie tego, co zewnętrznie jest doskonałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIEŃ BIEŻĄCY W ILUSTRACJACH





DEMONSTRACJE WIEDEŃSKIE.

Co pewien czas zwalczające się obozy polityczne w Austrji urządzają demonstracje i kontrdemonstracje swych bojówek. Ostatnio demonstracje takie odbyły się w ub. niedzielę. Na ilustracjach naszych widzimy: marsz członków nacjonalistycznej „Heimwehry" (na lewo), — i równoczesną kontrdemonstrację republikańskiego „Schutzbundu" (na prawo).



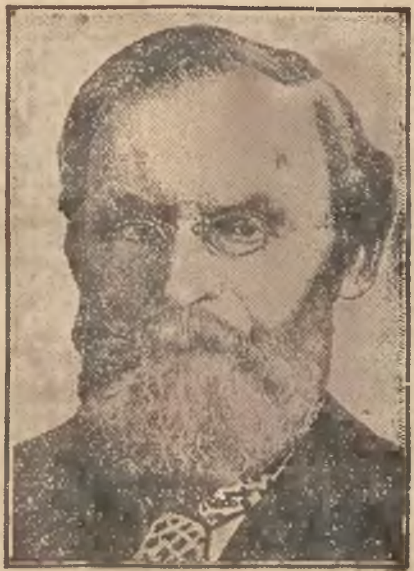
GUNNAR HEIBERG

znany norweski dramaturg, zmarł onegdaj w Oslo, w 71-ym roku życia.



CHARLIE CHAPLIN CIĘŻKO CHORY.

Wielbiciele znakomitego artysty na całym świecie zasmuciła wiadomość o jego groźnej chorobie.



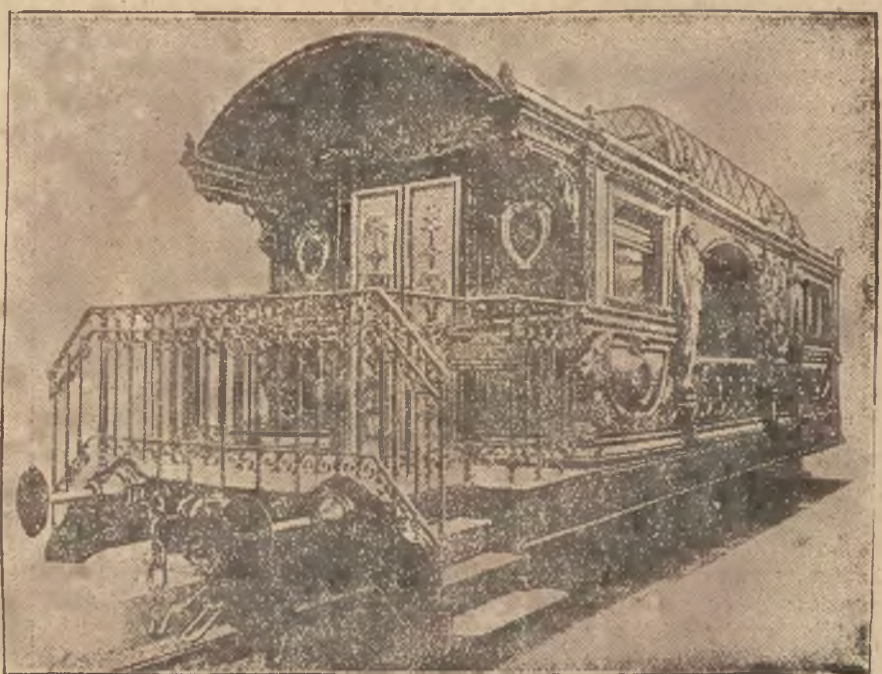
KAROL SCHURZ

bojownik w amerykańskiej wojnie 1862—1865, jako generał po stronie Stanów Północnych, z pochodzenia Niemiec, którego setną rocznicę urodzin obchodzi dziś, 2 marca uroczyście Ameryka. W Nowym Jorku odsłonięty zostanie pomnik zmarłego bojownika.



STACJA KOLEJOWA W WATYKANIE.

Po ugodzie papiesko-włoskiej zostanie otwarty dostęp do zamkniętej od lat stacji kolejowej w pobliżu Watykanu.



Wagon salonowy, używany przez papieża Piusa IX. aż do roku 1870, t. j. do chwili rozpoczęcia „niewoli papieskiej". Obecnie rząd włoski wybudował — jak wiadomo — dla papieża wspaniały pociąg dworski.



WALKA Z GROZĄ POWODZI.

Lód na zamarzłych rzekach, stanowiący wielkie niebezpieczeństwo wobec zbliżającej się odwilży, rozsadzany zapomocą materjałów wybuchowych.



OKRĘT ROZBITY PRZEZ ZWAŁY LODOWE.

Parowiec „Waltara" który przed kilku tygodniami zatonął u ujścia Wisły, a obecnie rozbity został na dwie części przez zwały lodowe.



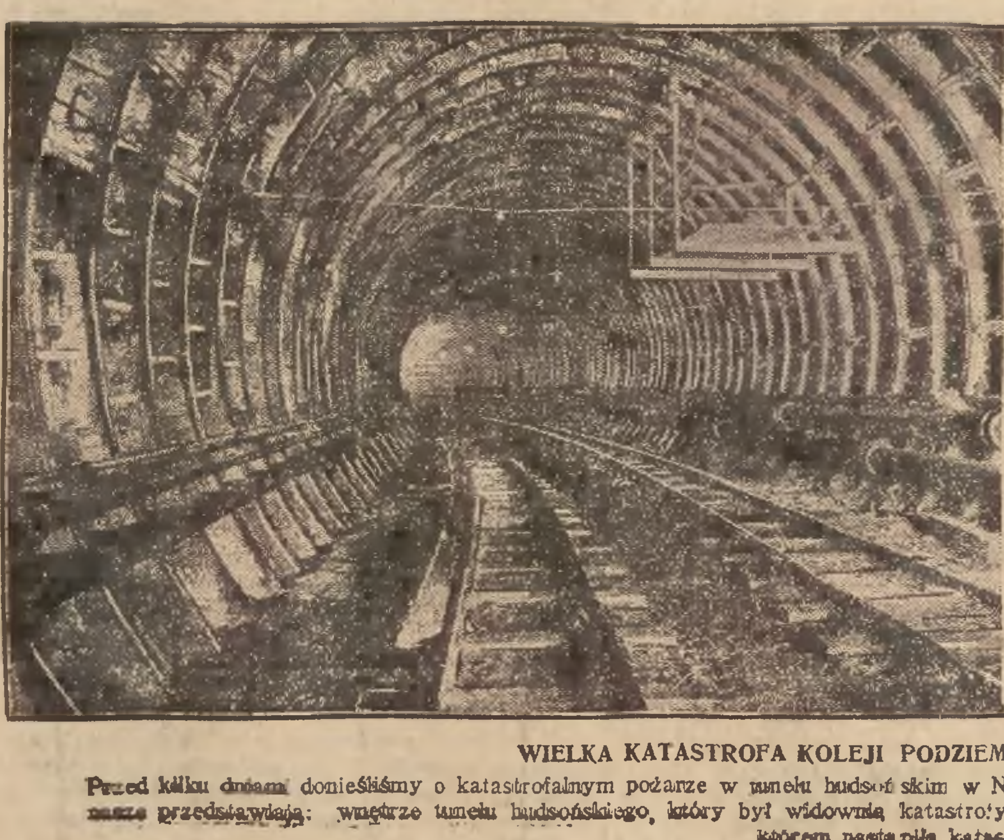
„ZEPPELIN" NAD ZAMARZŁEM JEZIOREM BODEŃSKIEM.

Onegdaj odbył „Zeppelin" podróż w pobliżu portu Lindau, celem wypróbowania nowych urządzeń przy motorach.



TRZEJ ATLECI O ŚWIATOWEJ SŁAWIE.

Były mistrz światowy boksu, Dempsey (w środku), pod którego kierownictwem odbędzie się w tych dniach rozstrzygająca walka w Miami na Florydzie, o mistrzostwo świata w ciężkiej wadze między Jackiem Sharkeyem (na lewo) i Wiliamem Striblingiem na prawo).





WIELKA KATASTROFA KOLEJI PODZIEMNEJ W NOWYM JORKU.

Przed kilku dniami donieśliśmy o katastrofalnym pożarze w tunelu hudsońskim w Nowym Jorku, którego ofiarą padło 300 rannych. — Ilustracje nasze przedstawiają: wnętrze tunelu hudsońskiego, który był widownią katastrofy (na lewo) i dzielnicę Hudson z oznaczonem (x) miejscem, pod którem nastąpiła katastrofa.

Prawda o stosunkach amerykańskich

Nie wszystkim wiedzie się w Ameryce najlepiej. — Cztery miljony bezrobotnych i brak pracy. — Niskie zarobki robotników. — Słabo uposażeni urzędnicy. — Silna drożyzna mieszkaniowa Wysokie ceny ubrań i pożywienia. — Zarobki nie wystarczają częstokroć na wydatki.

(Własna korespondencja).

Nowy York, luty 1929.

W całej niemal Europie utarło się przekonanie, że Ameryka, a przedewszystkiem Stany Zjednoczone A. P. posiadają najbardziej idealne warunki egzystencji i pracy. Przeciętny Europejczyk uważa też Amerykanina za człowieka, opływającego we wszelkie dostatki, znajdującego łatwo źródła dochodu i zarabiającego tyle, że może on bez trudu pokryć nietylko wszystkie swoje wydatki, ale ponadto i dość sporo oszczędzać. Jest to jednak zdanie dość fałszywe. I w Ameryce bowiem żyją nietylko sami miljonerzy, i tutaj warunki pracy i egzystencji są naogół dla większości ludności dość trudne, i Amerykanie również znają dość dobrze troski, na które narzeka dziś Europa.

I tak przedewszystkiem — jeśli chodzi o warunki pracy — zaznacza się obecnie — tak, jak w wielu państwach europejskich — *dość silne bezrobocie* i znalezienie odpowiedniej posady jest niejednokrotnie tak samo trudną rzeczą jak i w Europie. Nieraz też we większych miastach amerykańskich, jak w N. Yorku, Chicago, San Francisco i Filadelfji spotkać można liczne rzesze robotników i inteligentów, którzy tygodniami i miesiącami szukają daremnie za jakiemkolwiek zajęciem, nie mogąc niczego dla siebie zdobyć. Położenie zaś tych pozbawionych pracy jest o tyle trudniejsze, że nie otrzymują oni tak, jak w Europie, zasiłków bezrobotnych, lecz skazani są na własne siły i własną inicjatywę. Że zaś nie chodzi tu o nieliczne jednostki, świadczy najlepiej fakt, iż ostatnie obliczenia wykazują *około cztery miljony osób, które pozbawione są możności zarobkowania.*

Nie najlepiej powodzi się również i tym, którzy mają stały warsztat codziennej pracy. Bezsprzecznie są w miastach amerykańskich fachowcy, którzy zarabiają bardzo wiele, naogół jednak większość robotników zadawalać musi się dochodem od 18 do 35 dolarów tygodniowo. Tak samo przedstawia się również i zarobek większości urzędników, którzy po dłuższej praktyce otrzymują przeciętnie od 150 do 250 dolarów miesięcznie.

Sumy te wydawać się mogą w Europie dość duże, — w Stanach Zjednoczonych są to jednak dochody dość skromne. Życie amerykańskie jest bowiem znacznie droższe od życia europejskiego i wykazuje rubryki o wiele wyższe, niż znane są one w Europie. I tak za przeciętne ubranie płacić musi się w Ameryce od 40—60 dolarów. Nie jest to jednak ubranie z najlepszego materjału i zbytnio trwałe. Ubranie, zamówione u krawca z odpowiednio silnej wełny, wynieść musi od 80—a00 dolarów. Różnica zatem w stosunku do cen europejskich dość znaczna.

Również i stroje kobiece są odpowiednio droższe, niż w Europie. I tak przeciętna jedwabna sukienka, która w tysiącach sztuk sporządzana jest we fabrykach, kosztuje od 18 do 25 dolarów.

Drogie również bardzo są mieszkania. Pokój kawalerski umeblowany, znajdujący się w centrum miasta, wypada na 20 do 30 dolarów tygodniowo. Na przedmieściu dostać można taki sam pokój za 10 do 15 dolarów tygodniowo. Są również pokoje kawalerskie, w których za 12 do 15 dolarów tygodniowo otrzymać mogą mniej wymagający nocleg i częściowe utrzymanie, są to jednak pomieszczenia bardzo niedogodne.

O tem oczywiście, by w centrum N. Yorku, Chicago, czy San Francisco dostać 3—4 pokojowe mieszkanie rodzinne bez odstępnego, — niema mowy. Sumy za odstępne są jednak zazwyczaj dość wysokie i nie każdy może je złożyć. Łatwiej natomiast otrzymać można już *mieszkanie na przedmieściu, ale i tu za 3—4 pokoi* płacić musi się czynsz od 35 do 50 dolarów miesięcznie. Jedynie w okolicach zamieszkałych przez murzynów, — gdzie jednak pobyt dla Europejczyka jest bardzo trudny, — dostać można niekiedy 3-pokojowe mieszkanie za 20 do larów miesięcznie.

Większość ludności skutkiem tej drożyzny mieszkaniowej, — zamawia sobie najchętniej oddzielne wille fabryczne, które kosztują około 4.000 dolarów, a które spłacać można w ratach po 12—15 dolarów tygodniowo. W większych miastach można też na odległych przedmieściach spotkać całe takie, nowo powstające kolonje will.

Odpowiednio też przedstawiają się ceny w restauracjach amerykańskich. I tak za obiad w lepszej restauracji płaci się od 90 centów do 1 i pół dolara. W skromniejszych jadłodajniach wypada cena obiadu na 75 centów.

Skoro ponadto dodamy dość wysokie ceny za przejazd tramwajami i autobusami, — otrzymujemy sumy, na które większość ludności amerykańskiej dość wiele musi pracować, by móc je zebrać i wydać.

Naogół zatem są warunki egzystencji dla przeciętnego Amerykanina dość trudne, to też znaczny odsetek ludności amerykańskiej żyje w dość skromnych stosunkach i zna te same troski, które niejednokrotnie gnębią i mieszkańców Europy. *S. W.*

Jaki będzie koniec ziemi?

Odległe światy — planety, słońca, mgławice

Sztokholm, w lutym.

Astronom szwedzki, prof. Lundmark, twierdzi, że teorja Einsteina o istnieniu granic wszechświata, zresztą bardzo dobrze uzasadniona, i która oddała astronomji bardzo ważne usługi, nie jest jednak ostatniem słowem nauki. W ciągu swej pracy rejestrowania i katalogowania 30.000 ciał mgławicowych, czyli jedna trzydziesta drogi tego, co znane jest astronomom, doszedł on do wniosku, że droga mleczna jest nieskończonem pasmem gwiazd i systemów słonecznych, których nasze telesko py ująć nie mogą.

Co do naszej własnej planety, to karjera jej jest bardzo upokarzająca. Z początku ziemia uchodziła za środek wszechświata, potem zdegradowano ją do roli trabanta słońca. Słońce ze swej strony okazało się malutką częścią drogi mlecznej, która znowu też jest tylko składnikiem pewnej grupy gwiazd.

A jaki będzie koniec ziemi?

Według prof. Lundmarka będzie nim eksplozja w olbrzymim balonie gazowym, który nazywamy słońcem. Wybuch ten będzie trwał tylko 24 godziny. Zjawisko takie często możemy obserwować na niebie, gdy powstają i znikają nowe gwiazdy. Po wielu miljonach lat jednak słońce może się utworzyć na nowo i raz jeszcze umożliwić powstanie nowej kultury.

W jednym ze swych odczytów, wygłoszonym w Towarzystwie Astronomicznem w Sztokholmie, wytłumaczył prof. Lundmark metody mierzenia odległości nawet najbardziej oddalonych systemów gwiazd. W konstelacji Andromedy np. możemy obecnie obserwować pojawianie się nowych gwiazd. Porównując maksymalną siłę światła tych gwiazd z odpowiedniemi gwiazdami drogi mlecznej, można stwierdzić, że mgławica Andromedy odległa jest od ziemi o miljon lat świetlnych. (Rok świetlny jest to odległość, na której przebycie promień światła zużywa rok czasu).

Czy planety są zamieszkałe?

Na pytanie to — zdaniem prof. Lundmarka — nie można odpowiedzieć stanowczo przecząc, chociaż prawdopodobnie nigdy co do tego zupełnej pewności nie zdobędziemy. Jeżeli jednak są mieszkańcy na Marsie, życie ich jest o wiele trudniejsze, niż np. życie Eskimosów w okolicach podbiegunowych. Nie jest też niemożliwe, że na Wenerze istnieje życie organiczne. Między jej strefą, stale zwróconą ku słońcu, a więc zbyt gorącą, a strefą stale odeń odwróconą, a więc lodowatą, istnieje strefa umiarkowana, gdzie życie organiczne może się krzewić.

Odczyty prof. Lundmarka cieszą się wielkiem zainteresowaniem, gdyż wogóle astronomja zyskała sobie w Szwecji ogromną popularność. I tak w okolicach Sztokholmu stanąć ma olbrzymie obserwatorjum astronomiczne, które będzie wyposażone we wszelkie najnowsze instrumenty i posiadać będzie najsilniejsze z dotychczas znanych lunet. *(P-s).*

—o—

ROZMAITOŚCI

Poeta, który umarł z głodu

Przed kilku dniami zmarł we Wiedniu w ostatniej nędzy znany pisarz Karol Sloboda, który swego czasu dramatem „Am Teetisch" uzyskał nawet bardzo dużą popularność. Sloboda był przez dłuższy czas w Preszburgu urzędnikiem i pewnego pięknego dnia odkrył w sobie talent dramatyczny. Porzucił swoją posadę w kasie oszczędności i zadebjutował dramatem „Am Teetisch" sztuką, w której biorą udział tylko trzy osoby. Napisał jeszcze kilka innych dramatów, krytyka wyrażała się o nim z wielkiem uznaniem, rokując mu wielką przyszłość, ale Sloboda nie miał talentu — do robienia pieniędzy, i dlatego bardzo źle mu się powodziło Był jednak zbyt dumnym, by skarżyć się na swój los, a ostatnio umarł wśród nędzy, przyczem lekarz skonstatował zupełne fizyczne wyczerpanie z powodu kiepskiego odżywiania się.

Od czego pochodzi nasz sposób witania się?

Niełatwą jest nieraz rzeczą ustalenie pochodzenia niektórych najbardziej nawet rozpowszechnionych zwyczajów. Wydają się nam same przez się zrozumiałe, nie zastanawiamy się więc zazwyczaj nad tem, kiedy i jaką drogą one powstały. Tak jest z witaniem się: uchylamy na powitanie kapelusza, lub też witamy się podaniem ręki, czy pochyleniem głowy. Otóż zwyczaj zdejmowania kapelusza ma swój początek w zdejmowaniu hełmu przez pokonanego rycerza, oddającego się na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Podanie ręki przed walką równoznaczne było z zaręczeniem, że walka będzie prowadzona uczciwie Pochylanie w ukłonie głowy i tułowia jest pozostałością dawniejszego bynajmniej nie dobrowolnego nachylania pleców przez niewolników, gotowych każdej chwili nachylić się pod smaganiem bicza swego pana. Z biegiem czasu te oznaki uległości i poddania się zmieniły się w oznaki szacunku.

Bez pracy są kołacze

Mieszkańcy podzwrotnikowych krain pod niektóremi względami są w stosunku do nas znakomicie uprzywilejowani. Między innemi nie znają ciężkiej i znojnej pracy, jaką my wkładamy na siebie, aby móc zdobyć środki egzystencji. Przyroda sama karmi ludność krajów tropikalnych. Palma sagowa i kokosowa w ciągu całego roku daje znakomity pokarm Melajom. Papuasom i Polinezyjczykom. Jedzenie jest wprawdzie jednostajne, lecz zato pożywne, zdrowe i obfite. Dziewicze lasy brazylijskie mają tyle drzew dostarczających w niezmiernych ilościach pożywienia i napoju, że nazwano je „dzikim sadem". Najciekawsze są drzewa chlebowe, dostarczające mieszkańcom Polinezji i wysp Moluckich nadzwyczaj pożywnych owoców wielkości melona, a w smaku przypominających chleb. W Afryce palmy dum i daktylowa dają pożywienie całym pokoleniom. Jedyną pracą żywionych przez te drzewa ludzi jest zrywanie owoców!

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Niefortunny występ p. Marguliesa. — P. Mycoń zawieszony w urzędowaniu. — Konferencja Hitachdutu. — Przygotowania do wyborów. — Z „Muzy“. — Prof. Kargol dyrektorem I. gimnazjum.

Po długich pracach wygotowany przez komisję budżetową kahału budżet na rok administracyjny 1929/30 został przedłożony celem uchwalenia starej Radzie kahalnej. Najbardziej dodatnią cechą projektowanego budżetu była znaczna podwyżka płac dla wszystkich funkcjonarjuszy, przekraczająca w niektórych wypadkach pokaźną kwotę 100 zł. miesięcznie. Protest przeciwko uchwaleniu budżetu przez starą Radę założył imieniem partji „ludowej“ i ortodoksji p. Artur Margulies, żądając przekazania wygotowania budżetu nowej Radzie. Dzielnie sekundował mu tej klice Bund, który wniósł również w związku z tą sprawą piśmienny protest. Napróżno tłumaczyli przedstawiciele sjonistyczni opozycjonistom niedorzeczność ich żądań, napróżno wykazywali im szkodliwe następstwa ich destruktywnej pracy, napróżno wreszcie podnosili wielką krzywdę, którą opozycja wyrządza wszystkim funkcjonarjuszom kahału, którzy z projektowanych podwyżek nie będą mogli przez dłuższy czas korzystać, co zresztą odnosi się także do subwencyj dla szkół, szpitala, zakładu sierót, towarzystw kulturalnych i dobroczynnych, które w dniu 1. kwietnia nie będą mogły pobrać subwencyj, gdyż w razie oddania budżetu nowej Radzie sprawa ta ulegnie znacznemu opóźnieniu. Na nic się zdały wszelkie argumenty I sjoniści, jakkolwiek będąc w większości, musieli ustąpić, wiedząc z doświadczenia, iż jeśli odrzucą protesty „ludowców“, to ci, jak zwykle, udadzą się ze skargą do Województwa, a więc znowu wykonanie budżetu ulegnie silnej zwłoce. Demagogja grupy ludowo-ortodoksyjnej do spółki z Bundem odniosła tedy zwycięstwo na całej linji. Nie przynosi ona jednak tym panom wielkiej chluby, a społeczeństwo żydowskie dobrze sobie zapamięta destruktywną pracę nieproszonych opiekunów ulicy żydowskiej. Punkt kulminacyjny posiedzenia stanowiło naiwne oświadczenie p. Marguliesa, chcącego zatrzeć przykre wrażenie wywołane jego „zwycięstwem“ w odpowiedzi na zarzuty czynione mu przez z. Fausta (Aguda), iż grupa jego wniosła protest w przypuszczeniu, iż protest i tak zostanie przez większość sjonistyczną odrzucony. Huraganem śmiechu przyjęto niefortunne usprawiedliwienie p. Marguliesa.

P. Mycoń dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Tarnowie został zawieszony w urzędowaniu. W jego miejsce wchodzi b. poseł p. Manaczyński, który dotychczas piastował równorzędne stanowisko w Krakowie - Podgórzu. Nie ulega wątpliwości, iż p. Manaczyński, indywidualność o wybitnej inteligencji i kulturze, zdoła sobie szybko zaskarbić sympatję naszej ludności.

W niedzielę dnia 24 bm. odbyła się w sali Safa-Berura poufna konferencja okręgowa (Pgisza glilit) SPP Hitachdut z referatami tow. Dra L. Menaschego nt. „Przed światową konferencją Hitachdutu“, Dra O. Menaschego i Dra N Schwarza nt. „Nasz udział w ruchu zawodowym“ i Dra G. Terły nt.: „Przygotowania do XVI Kongresu Sjońskiego“.

Na międzypartyjnem zebraniu stronnictw żydowskich zwołanem z inicjatywy i pod przewodnictwem p. burmistrza Dra Kryplewskiego w związku z zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej uchwalono rezolucję, stwierdzającą konieczność utworzenia jednej listy wspólnie z ludnością chrześcijańską i postanowiono domagać się przydzielenia stronnictwom żydowskim 22 mandatów, które odpowiadają sile liczebnej ludności żydowskiej.

Tow. Dram. „Muza“ urządziła rewję żydowską z p. Rappel- Leiblową na czele. Związki zawodowe Bundu zakazały swym członkom mającym wystąpić w rewji, wzięcia udziału w przedstawieniu, motywując to tem, iż p. Rappel - Leiblowej jako zawodowej artystce nie wolno występować w zespole amatorskim, konkurującym z zawodową trupą żydowską, równocześnie w Tarnowie występującą. Następnego dnia zapowiedziany występ p. Leiblowej nie odbył się, ponieważ otrzymała ona formalny zakaz ze Związku Artystów w Warszawie występowania w „Muzie“.

Po przeszło jednorocznej przerwie mianowano wreszcie dyrektorem I-go gimnazjum, dotychczasowego profesora tegoż zakładu p. Adolfa Kargola (sanacja).

Magistrat rozdał rejestrowanym bezrobotnym w gotówce 6000 zł. na zapomogi żywnościowe.

2 autobusy oddane fabryce Mercedes- Benz w celu zmiany podwozi przybyły już z podwozi przybyły już z powrotem do Tarnowa. Nadto zakupił magistrat w tej samej firmie 3-ci autobus na 40 osób i nosi się z zamiarem zamówienia dalszych 2-ch autobusów, tak, iż razem dysponowałby 5-ma wozami, z których tylko 4 bylyby w ruchu, 5-ty zaś w rezerwie.

—o—

BŁAŻOWA KOŁO RZESZOWA. (Kor. wł.) Z Kahału.

Mimo wszelkich możliwych i niemożliwych sztuczek ze strony skrachowanej i przy ostatnich wyborach przepadłej kliki kahalnej, nastąpiło onegdaj przejęcie agend kahału przez nowy zarząd z p. Salomonem Neissem na czele. W nowym zarządzie nie zasiada ani jeden członek dawnego kahału. Nowy zarząd rokuje widoki na owocną pracę dla dobra gminy.

—o—

ZGON RABINA SKIERNIEWICKIEGO. W Warszawie zmarł po długiej chorobie płuc i serca rabin skierniewicki Baruch Kalisz w 53 roku życia. Błp. rabin Kalisz piastował urząd rabina zaledwie od 2 lat, od czasu zgonu jego ojca, znanego cadyka. Na pogrzeb, który odbył się we czwartek w Warszawie przybyło mnóstwo chasydów i rabinów.

MIN. SKŁADKOWSKI NA RZECZ ŻYDOWSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO. P Minister Składkowski przesłał na ręce zarządu Żydowskiego Komitetu Ratunkowego w Warszawie sumę 2 tys. zł. Jest to już czwarty z rzędu dar ministra w okresie 4 miesięcy na rzecz tej żydowskiej instytucji.

USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI. Onegdaj odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych

posiedzenie w sprawie usprawnienia poszczególnych działów służby administracyjnej. Po posiedzeniu zebrani zwiedzili warszawskie elewatory zbożowe na Woli, oraz miejską piekarnię mechaniczną.

MECHANIZACJA URZĄDZEŃ POCZTOWYCH Warszawski urząd pocztowy zamierza wprowadzić specjalne automaty do segregowania listów i przekazów, dzięki czemu nastąpi przyspieszenie korespondencji. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wysłało do Berlina, Monachjum i Londynu specjalnych delegatów, którzy mają badać mechanizację tamtejszych urządzeń pocztowych.

STYPENDJA DLA URZĘDNIKÓW. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza ustanowić specjalne stypendja dla zdolniejszych urzędników państwowych. Stypendja te mają na celu umożliwienia urzędnikom kontynuowanie studjów w kraju i zagranicą.

W ZAKOPANEM CUDOWNA POGODA. Padający przed kilkoma dniami deszcz zamienił się w śnieg, który pokrył Zakopane i góry warstwą przeszło 25 cm. Temperatura spadła do 16 stopni poniżej zera, wypogodziło się zupełnie, od rana świeci słońce. Zwolennicy dalszych wycieczek nie zwlekając wdziali narty i tłumnie wybrali się w góry. Słoneczna a mroźna pogoda jaka zapowiadas ię na dłuższyc zas. niewątpliwie ściągnie wielu sportowców i przedłuży sezon zimowy.

CIEKAWE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE. Mieszkańcy Zakopanego zostali onegdaj około godziny 11 wieczorem mocno zainteresowani ciekawem zjawiskiem optycznem. Oto ok księżyca znajdującego się w pełni, przy wygdzieżdżonem niebie rozchodziły się szerokie pionowe promienie o szerokości tarczy jego, a długości pięciokrotnie ją przenoszące. Ponad lampami elektrycznemi na ulicach wykwitały w górę skierowane promienie, przypominające swym wyglądem snopy promieni reflektora. Zjawisko to trwało przeszło godzinę.

ŁANIUCHA APELUJE. St. Łaniucha, który w ub. tygodniu skazany został przez łódzki sąd okręgowy za potrójne morderstwo na karę śmierci przez powieszenie i którego niesamowite zachowanie się podczas i po procesie wywołało ogólną sensację, zdecydował się wreszcie na prośbę ojca złożyć apelację od wyroku.

KAPRYSY AURY WE LWOWIE. Dnia 28 lutego br. zanotowano we Lwowie ciekawe zjawisko: o godz. 3-ej nad ranem temperatura wynosiła +7 stopni C. (powyżej zera), a w 5 godzin później, tj. o godz. 8-ej rano termometr wskazywał —10 stopni C. Przez cały ten czas trwała śnieżyca. W ciągu 5-ciu godzin temperatura wykazała 17 stopni różnicy.

PROKURATOR GRABOWSKI ZACHOROWAŁ. Prokurator Grabowski, który oskarżał w procesie warszawskich fałszerzy Szpitalewicza, Rozenfelda i innych ciężko zachorował. Jest to choroba serca. eLkarze uważają, iż powodem tego stanu jest przepracowanie oskarżyciela na procesie, zwłaszcza zaś jego wyczerpujące, kilkugodzinne przemówienie.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO NIEDOSZŁEGO NARZECZONEGO. Asystent tartau w Porohach, powiatu bohorodczańskiego, Mirosław Hampel pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Przed popełnieniem samobójstwa oddał denat jeden strzał do swej ukochanej. Zofji Gutmanównej, którą zranił śmiertelnie w głowę tak, że w dobę później zakończyła życie w szpitalu. Powodem tragedji był brak zgody rodziców Gutmanównej na związek małżeński z Hamplem, który za zgodą narzeczonej popełnił zbrodnię.

ZŁODZIEJE KTÓRZY KRADLI W 40 MIASTACH. Tajna policja w Warszawie rozesłała nie dawno listy gończe za pewną służącą, która urządzała złodziejskie występy gościnne w Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu, Lublinie, Radomiu i w wielu innych miejscowościach. Wszelkie poszukiwania policji były do niedawna bezskuteczne. Złodziejka urządzała się bowiem w ten sposób, że przebywała w mieście kilka godzin, zgłaszała się na służbę, okradała pracodawcę i znikała. Dopiero onegdajszej nocy aresztowano na stacji w Radomsku jakąś kobietę, która wiozła ze sobą szereg koszów, zawierających garderobę. U aresztowanej, która jak się okazało jechała w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, znaleziono trzy pieczęcie na różne nazwiska. Przy pomocy pieczęci wystawiała sobie złodziejka świadectwa, co ułatwiało jej wykonywanie procederu. W wyniku śledztwa przeprowadzono rewizję u jej krewnych, gdzie znaleziono olbrzymie składy różnej garderoby. Złodziejka grasowała od 1926 r. „zwiedziła“ 40 miast, dopiero po 3 latach została przyaresztowana przez policję.

ZE SPORTU

— **UKONSTYTUOWANIE SĘ WŁADZ PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ W KRAKOWIE.** Dnia 25 ub. m. odbyła się w dziekanacie medycznym U. J. konferencja wszystkich związków sportowych Krakowa wraz zaproszonemi instytucjami: P. W. F., Gmina m. Krakowa, Stdjum Wychowania Fizycznego U. . Po zagajeniu konferencji przez dziekana prof. Dra Ciechanowskiego, referaty wygłosili wiceprezes KZOPN, p. Statter o organizacji pracy i ustroju prawnym poradni i kierownik Ośrodka Wych. Fizycznego kpt. Frączkiewicz o finansowych podstawach poradni. W dyskusji zabierali głos delegaci poszczególnych związków, poczem wybrano komitet który ukonstytuował się następująco: przewodniczący prof. Dr. Ciechanowski, wiceprzewodniczący mjr. Ring, sekretarz kpt. Frączkiewicz, skarbnik Dr. Służewski, referent propagandy i prasowy p. M. Statter, Dr. Medyński i przedstawiciel gminy m.

Krakowa. Opracowanie statutu powierzono p. Statterowi.. Uchwalono zwrócić się do Wojewódzkiego Kom. Wych. Fiz. do Gminy i do związków o subwencje. Postanowiono wprowadzić przymus badania zawodników. W najbliższych dniach odbędzie się publiczny odczyt poświęcony omówieniu znaczenia założenia poradni sportowo-lekarskiej. Konferencja wyraziła podziękowanie inicjatorom założenia poradni tj. RKS Legja i Dyr. Dkr. Związku Kas Chorych, p. Klemensiewiczowi. Badanie zawodników odbywa się w Okręgowym Związku Kas Chorych, w Studjum Wych. Fizycznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **LEGJA—MAKKABI, SOKÓŁ—CRACOVIA.** Dzisiaj w sobotę, tj. w drugim dniu turnieju o nagrodę Okręgowej Komisji spotkają się powyższe kluby. Mecz Legja-Makkabi rozpoczyna się o 2 pop. Następnie o 3.30 pop. grają Sokół—Cracovia. Zwycięzcy poszczególnych grup rozegrają finał w niedzielę o 3.30 pop. Zwyciężeni grają o 3 i 4 miejsce w niedzielę o 2 pop. Wszystkie mecze odbędą się na torze Makkabi. Udający się na ślizgawkę opłacają zwyczajne

— **SEKCJA PŁYWACKA ŻKS MAKKABI** zawiadamia, iż ćwiczenia gimnastyki dla pływaków rozpo-

czynają się 4 bm. i będą się odbywały w poniedział ki i środy od 7—8 wieczorem dla zawodniczek, od 8—9 wieczorem dla zawodników, w sali gimnastycznej gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej 5.

— SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI zawiadamia, iż w niedzielę 3 bm. odbędzie się wycieczka narciarska. Zbiórka punkt. o 10 na Salwatorze na końcowym przystanku linii tramwajowej nr. 5 i 6.

— MARSZ NA KRAKÓW. Meeting poetycki miast Krakowa, Lwowa, Wilna i Poznania odbędzie się w niedzielę 3 bm. o 7 godz. wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jag. Udział biorą Autorecytacje: Jerzy Ronard Bujański, Marjan Czuchnowski, Witold Hulewicz (Wilno), Anatol Krakowiecki, Leon Kruczkowski, TaTdeusz Kudliński, Jalu Kurek, Włodzimierz Lewik (Lwów), Aleksander Janta Połczyński (Poznań), Michał Rusinek, Jan Wiktor, Juljusz Wit. Recytacje: Art. dram.: Zofja aBrwińska, Celina Niedźwiecka, aJdwiga Zakiicka, Jerzy Ronard Bujański.

ROZMAITOŚCI

Przypadkowość wynalazków gastronomicznych

Tak jak przy większości odkryć i wynalazków, tak i w dziedzinie przepisów gastronomicznych, najczęściej rządzi przypadek. Szereg przysmaków, któremi delektują się wytworni znawcy kuchni, zawdzięcza przypadkowi właśnie swe powstanie.

Znakomite *ciastka francuskie*, w tak apetyczny sposób dzielące się na cieniutkie plasterki, „wynalazł" pewien cukiernik w Bolonji przed bezmała pół tysiącem lat w następujący sposób: zawinął w pozostały przy pieczeniu kawałek ciasta sporą grudkę masła, a nie mogąc jej potem wydobyć, rozwałkował razem z ciastem, pokrajał na kawałki i włożył na blachę do pieca. Jakie było jego zdumienie, gdy, będąc początkowo przekonanym, że nic z tego nie wyjdzie, otrzymał w ten sposób bardzo smaczne ciasto. Wyrabiane w ten sposób ciastka dały wynalazcy wkrótce ładny mająteczek, ale i przysporzyły zawistnych, którzy nie znając recepty na te rozchwytywane przez publiczność ciastka, oskarżyli ich wynalazcę o... czary. A że były to czasy średniowiecznych tortur, wydał swą tajemnicę, której tak starannie strzegł.

Popularne *„kanapki"*, oraz znakomity ser Chester są wynalazkiem angielskiego arystokraty lorda Sandwich'a. Zawołany zwolennik zielonego stolika, tak hazardował się grą w karty, że często nie chciał się odrywać od nich nawet do jedzenia. Wpadł tedy na pomysł przyrządzania z małych kawałków chleba i różnych przysmaków „kanapek", które szybko rozpowszechniły się i otrzymały nazwę od nazwiska swego wynalazcy. Gdy tak lord - kartoman „wprowadzał w modę" swój wynalazek, równic przypadkowo dokonał innego: spróbowawszy raz przez ciekawość kanapkę z miękkim serem Imperial, oblanym przez nieostrożność Cherry, stwierdził doskonały smak sporządzonego w ten sposób sera. Ponieważ nie strzegł swej recepty tak zazdrośnie jak cukiernik boloński, nowy gatunek sera wkrótce był masowo już fabrykowany i nalazł wielkie powodzenie wśród smakoszów.

Pączki są wynalazkiem wiedeńskiej piekarki Cecylji Krapf, która nie mogąc w czasie oblężenia Wiednia przez Turków w roku 1683 nadążyć z pieczeniem ciasta, wpadła na pomysł skrócenia procedury wypieku przez smażenie w smalcu. Udało się jej to znakomicie i strapieni grozą tureckiej nawały Wiedeńczycy pocieszali się smakowitemi pączkami, które od nazwiska wynalazczyni nazwano „Krapfen".

Zwyczaje noclegowe u dzikich

Różnice między ludami i rasami sięgają czasem tak daleko, iż nawet sposób snu jest w poszczególnych krajach różny. W znacznej mierze wywiera na to wpływ całość życia danego ludu.

Buszmeni śpią pokurczeni, aby możliwie najmniejszą powierzchnię ciała wystawić na wpływy zewnętrzne. Weddowie śpią w ten sposób, że najstarszy z rodziny z łukiem i siekierą zajmuje miejsce w środku, dzieci i młodzi członkowie rodziny kładą się tuż przy nim w ścisłem zetknięciu (dla ciepła), reszta zaś rodziny — w pewnem oddaleniu, w formie pierścienia. Murzyni australijscy śpią przytuleni do siebie, obejmując się rękami i nogami, aby się wzajemnie jak najlepiej ogrzać.

Ciekawą ilustracją dla moralności ludów pierwotnych są zwyczaje panujące wśród mieszkańców wyspy Fernando Poo, którzy budują osobne chaty do spania dla dziewcząt i chłopców. Inaczej radzą sobie resztki plemion indyjskich, żyjących w zbiorowych mieszkaniach. W każdem takiem mieszkaniu żyje jeden szczep, mieszkanie jednak składa się z czterech działów. W jednym śpią wdowy i panny; w drugim — wdowcy i nieżonaci; w trzecim — dzieci; w czwartym — pary małżeńskie. Oddział dla par małżeńskich składa się z pojedynczych cel.

Jeszcze inaczej sypiają Malajowie i Polinezyjczycy. Prawo zwyczajowe wymaga tam, aby kawalerowie posiadali „domy" oddzielne, poza rodziną, i tam spędzali noce. A że kawalerskim domem znakomicie może być najprostszy nawet szałas, prawo to nie jest dla stanu kawalerskiego zbyt dokuczliwe.

Nowe, gigantyczne pomysły techniczne

Olbrzymi kanał rzeczny od Bałtyku aż do Adrjatyku. — Przez połączenie Triestu z Dunajem, oraz Dunaju z Odrą powstać ma najpotężniejsza wodna arterja komunikacyjna. — Tunel kolejowy pod Mont Blanc. — Potężny most, budowany nad cieśniną morską przez Danję.

Nie przebrzmiały jeszcze echa o planach budowy olbrzymich tunelów podmorskich pomiędzy Francją a Anglją, oraz pomiędzy Europą a Afryką, gdy oto nadchodzą wiadomości o dalszych, gigantycznych zamierzeniach, które projektowane są przez współczesną technikę dla udoskonalenia dotychczasowych warunków i dla rozszerzenia zdobyczy dzisiejszej ludzkości.

I tak żywe zainteresowanie w międzynarodowych kołach technicznych wywołał ostatnio plan inżyniera triesteńskiego, di Brai'a, który zaprojektował budowę

olbrzymiego kanału rzecznego, mającego połączyć port w Trieście a wraz z nim i Adrjatyk z linją rzeczną na Dunaju.

Kanał ten prowadziłby od Triestu aż do Preszburga i tu miałby połączenie z całą środkową Europą. Oprócz Italji zainteresowała się tym planem inżyniera di Brai'a również i Czechosłowacja — a to z tego powodu, że rząd czeski projektuje ostatnio budowę wielkiego kanału rzecznego pomiędzy Dunajem a Odrą. Tak zatem przy realizacji planu inżyniera di Brai'a, od najdalszych portów położonych nad Bałtykiem i nad Morzem Północnem prowadziłaby droga rzeczna przez Łabę, Odrę i Dunaj aż do Triestu i nad Adrjatyk. Oczywiście, że ta droga rzeczna wypadałaby znacznie taniej, niż uciążliwa droga kolejowa, transporty towarowe opłacałyby się zatem przez żeglugę lepiej, niż w wagonach kolejowych.

Inżynier di Brai opracował plan swój dość szczegółowo. I tak koszty budowy kanału obliczył na łączną sumę 1.550 miljonów lirów. Jeśli weźmie się pod uwagę, jakie zyski mógłby kanał ten dawać w życiu gospodarczem, suma ta nie wypadnie zbyt wysoko. To też istnieje pełna nadzieja, że inżynierowi di Brai uda się rychło stworzyć konsorcjum, które zajmie się realizacją jego pomysłu.

Drugi gigantyczny plan rozważany jest obecnie przez rządy: francuski i włoski. Chodzi tu o budowę

olbrzymiego tunelu podgórskiego, który przecinać miałby Alpy i skróciłby w ten sposób odpowiednio komunikację pomiędzy Francją a Italją.

Przedłożone zostały w tym kierunku dwa projekty. I tak — jeden zaleca budowę tunelu przez St. Bernard, przyczem tunel ten miałby długość 23 kilometrów. Drugi zaś projektuje przebicie potężnego pasma Mont Blanc i stworzenie pod nim tunelu długości 12 kilometrów. Niewiadomo na razie, który projekt zyska aprobatę. Wobec tego jednak, że zarówno we Francji jak i w Italji sprawę całą traktuje się dość serjo, i te pomysły uważać można za niedalekie od realizacji.

Trzecie wreszcie potężne dzieło techniczne przeprowadza obecnie już Danja. Oto kosztem 21 miljonów koron duńskich zainicjowana została budowa

olbrzymiego mostu, który przebiegać ma nad wodami cieśniny morskiej „Mały Belt" i łączyć będzie wyspiarski teren Danji ze Szlezwikiem i Jutlandją.

Most ten będzie miał długość 825 metrów i będzie pierwszym tego rodzaju pomostem, zarzuconym nad wodami morskiemi. Oczywiście, że na moście znajdą się oddzielne miejsca dla komunikacji kolejowej, oddzielne dla ruchu kołowego, oraz wreszcie inne dla ruchu pieszego. Jak potężną będzie ta budowa, świadczy najlepiej fakt, iż przy robotach zatrudnionych ma być stale 2.000 robotników.

Tak zatem nowoczesna technika nie spoczywa ani na chwilę i porywa się na coraz śmielsze i coraz potężniejsze dzieła. *K. P.*

Listy gończe za Habsburgiem

Urzędowy organ austrjackiej repupliki „Wiener Zeitung" ogłasza skargę przeciwko Leopoldowi Salvatorowi Habsburgowi, niewiadomemu obecnie z miejsca swego pobytu. Skargę tę wdrożyła pewna krawiecka firma, u której były arcyksiążę Leopold Salvator zamówił frak, smoking i kilka ubrań za łączną kwotę 6.288 szylingów. Leopold Salvator Habsburg po wojnie optował za Austrją, rezygnując ze swego arcyksiążęcego tytułu. Znalazł z początku pracę w pewnej austrjackiej wytwórni filmowej jako szofer, następnie otworzył żywnościowy sklepik, który zbankrutował, a potem zangażowany został do pewnej amerykańskiej wytwórni do Hollywood. Przed swoim wyjazdem do Ameryki naciągnął skarżącą obecnie wiedeńską firmę, ale zapomniał wyrównać rachunek i ulotnił się. Sąd ustanowił kuratora, który ma zastępować arcyksięcia na jego koszt i rachunek.

KOMUNIKATY

— KOŁO ŻYDOWSKICH HANDLOWCÓW „HAPOEL" (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w sobotę o godz. 3.30 popoł. referat tow. Dr. G. Terty na temat „Ajencja Żydowska a pracująca Palestyna". Goście mile widziani.

— TARBUT. Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Tarbutu (Starowiślna 68) zebranie hebraistów, na którem referować będą pp. Sara Landauowa, Dr. Blattberg, Benzion Rapaport i M. Szmulewicz. Hebraiści, jawcie się licznie.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz 8 wiecz. odbędzie się Herbatka, połączona z odczytaniem II-go numeru naszej org. gazetki.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" w Krakowie poleca zdolnych korepetytorów z każdego zakresu nauki, w miejscu i na prowincji, jakoteż siły biurowe. Zgłoszenia pisemne i ustne na adres: Żydowski Dom Akademicki, Kraków, ul. Przemyska 3, tel. 26-36.

NAJŁATWIEJ ZROBIĆ MAJĄTEK na lekkiej muzyce, która znacznie lepiej popłaca, niż najwybitniejsze nawet arcydzieła operowe. A że tak było i dawniej, a nietylko dziś, w epoce, gdy każdy nowy blues, lub tango dostarcza autorowi grubych dochodów, o tem najlepiej świadczą zgoła mizerne spadki, jakie pozostawili po sobie kompozytorowie najwybitniejszych nawet oper i utworów symfonicznych. Mozart, jeden z najpotężniejszych muzyków, jakich wydała ludzkość, pozostawił swej żonie po śmierci zaledwie 60 guldenów, o 3 guldeny więcej pozostawił Schubert, a już zgoła wspaniały jak na kompozytora spadek pozostawił Beethoven, bo ponad 10.000 guldenów. Natomiast kompozytorzy operetek dorabiali się niezłych fortun: Offenbach pozostawił półtora miljona franków, twórca „Dzwonów Kornewillskich" — Planquette kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów, a autor popularnej ongiś operetki „Mikado" miljon franków w gotówce.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 21	**Marzec** **2** Sobota 20 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 15

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Wczoraj w sali ratusza krakowskiego odbyło się bardzo liczne zebranie komitetu obywatelskiego, zwołane przez prezydenta miasta sen. Rollego, celem przygotowania obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowości, kuratorjum szkolnego, towarzystw kulturalnych i społecznych, reprezentanci cechów, delegaci „Federacji“ polskich związków obrońców ojczyzny, związki kobiece, młodzież akademicka i inne organizacje. Przewodniczącym komitetu wybrano przez aklamację prezydenta miasta sen. Rollego.

Program obchodu będzie miał charakter nadzwyczaj uroczysty. Szczegóły zostaną opracowane przez specjalne sekcje komitetu. W związku z obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego w Krakowie odbędzie się w dniu 19 bm. odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Szlak, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski przed wojną. Sekcja finansowa komitetu budowy „Domu imienia Marszałka Piłsudskiego“ przygotowuje na dzień 19 bm. wielką zbiórkę pieniężną, na rzecz budowy „Domu—Pomnika“ w Oleandrach. — Sekcja finansowa zwróci się z apelem do obywatelstwa m. Krakowa o ofiarowanie składek na ten cel. Szczegółowy program uroczystości obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego zostanie podany do wiadomości w najbliższych dniach.

Zażalenia od orzeczeń Komisji Wyborczej!

Od orzeczeń Komisji wyborczej, odmawiających wpisania na listę wyborczą osoby posiadające wymogi ustawą przewidziane, jakoteż przeciwko wykreśleniu z listy wyborczej osoby uprzednio na niej umieszczone przysługuje interesowanym osobom prawo wniesienia zażalenia do Magistratu za pośrednictwem Komisji wyborczej w przeciągu dni 8. **Wszelkich informacyj i wyjaśnień w tej sprawie udziela biuro wyborcze przy organizacji sjońskiej Stradom 15. Tel. 45—41.**

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś o godz. 6'30 wieczorem.

— **MRÓZ** utrzymywał się wczoraj w dalszym ciągu; rano notwano —16 stopni C., w południe w słońcu —1 stopień C. Pod wieczór termometr obniżył się do —10 stopni .C

— **GODZINY URZĘDOWANIA W KASACH SKARBOWYCH.** Min. skarbu wydało przepisy o godzinach urzędowania w kasach skarbowych. W porze zimowej kasy czynne będą od godz. 8'30 do 14, w soboty zaś do godz. 13-tej Latem kasy czynne będą od godz. 8-ej do godz. 13'30.

— **OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ DO 1 PROC.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa posiedzenie sekcji II (skarbowej) Rady miejskiej, na którem obniżono odsetki za zwłokę do wysokości 1 proc. miesięcznie od zaległych podatków i opłat gminnych

— **Z DZIAŁALNOŚCI LOPP. W KRAKOWIE.** Na wniosek zarządu komitetu województwa krakowskiego LOPP. przyznała Rada główna LOPP. w Warszawie komitetowi dyrekcji kolejowej w Krakowie ze względu na dużą liczbę członków, bo przeszło 14.000 prawa komitetu wojewódzkiego. Na zebraniu krakowskiego komitetu wojewódzkiego uchwalono zakup terenów na lotnisko w Białej—Bielsku, którego budowa rozpocznie się z wiosną, urządzić zjazd informacyjno- instruktorski dla działaczy LOPP wśród młodzieży, kurs informacyjno- gazowy w Zakopanem, oraz dla drużyn ratowniczych przysposobienia kobiet łącznie z Polskim Czerwonym Krzyżem, zrealizować budowę schronu przeciwgazowego w Krakowie. rozwinąć najżywszą działalność propagandową zapomocą filmu. Ogólne zgromadzenie komitetów powiatowych wyznaczono na dzień 24 marca br.

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika“

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Salomon Lustbader	zł.	50.—
Dr. L. Manheimer, Bielsko	„	20.—
Dr. Bernard Kupczyk	„	30.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika“ na akcję pomocy doraźnej **5256 Zł., 15 dolarów i 10 guld. gdańskich.**

* * *

Nadto złożyli na akcję pomocy doraźnej w dalszym ciągu:

Artur Wohl	zł.	1.000.—
M. M. Żmigrod	„	300.—
Bernard Ratz	„	300.—
Dawid Landau	„	50.—
Gedalje Langrok	„	30.—
Dr. Arnold Jassem	„	20.—
W. R.	„	20.—

* * *

Na cele akcji doraźnej wpłynęło dotąd łącznie około 8.500 zł., z czego komitet rozdał dotąd doraźne zapomogi w łącznej kwocie 7.000 zł. Oprócz tego zebrane dotąd około 15.000 zł. w formie długoterminowych pożyczek rozdziela się drobnym kupcom i rękodzielnikom.

Komitet obywatelski dla ofiar mrozów uchwalił wysłać delegację do prezesa zby skarbowej z prośbą o odroczenie ofiarom mrozów terminów płatności podatków, tudzież rozłożenie podatków na raty.

Wpisy członków LOPP. na miasto Kraków przyjmuje komitet miejski, Rynek główny l. 6 drugie piętro, tel. 2278 godz. urzędowe od 11—13 i od 17—19-tej.

— **NAPRAWA ZAMARZNIĘTYCH RUR WODOCIĄGOWYCH.** W związku z zarządzeniami, wydanemi w sprawie odczyszczania i naprawy ze psutych i zamarzniętych instalacyj wodociągowych i kanałowych, magistrat podaje do wiadomości, że wszelkie doniesienia w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do odnośnych miejskich komisarjatów obwodowych.

— **WYSTAWA NOWOCZESNYCH KILIMÓW** z pracowni Polski Przemysł Kilimkraski „Kilim“ w Krakowie zostanie otwarta w Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk l. 9) dnia 3 bm. o godz. 12-tej w południe. Wystawa obejmie kilimy projektowane przez Bogdana Tretera, a wykonane na podstawie specjalnie przygotowanej przędzy według metody opracowanej i zastosowanej po raz pierwszy przez wspomnianą wytwórnię. Kilimy wystawione w Muzeum Przemysłowem przeznaczone są na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Na wystawie przedstawiony również będzie kilim o wysokiej wartości artystyczno- technicznej, przeznaczony do sali Rady miasta Krakowa. Wystawa trwać będzie do dnia 11 bm. Wstęp wolny.

— **KURS DLA MALARZY I LAKIERNIKÓW** (imitacji drzew i marmurów) urządzony staraniem dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie, rozpocznie się w poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 5-tej popoł. Informacyj udziela i dalsze zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum (Smoleńska 9) do dnia 4 bm. włącznie.

— **POD ZARZUTEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.** Organa wydziału śledczego w Krakowie zlikwidowały redakcję wydawnictw komunistycznych na terenie Krakowie, aresztując następujące osoby: Feiwla Mühlrada, słuchacza praw U. J., zam. przy ul. Przemyskiej, Benona Wechalera, absolwenta medycyny U. J., zam. przy ul. Straszewskiego l. 2, Edę Kempler, urzędniczkę prywatną, zam. przy ul. Tatarskiej l. 5, Bronę Waller false Schmidt, z zawodu szwaczkę, zam. przy ul. Krakusa l. 17, Leję Wolfgang z zawodu kilimiarkę zam. przy ul. św. Agnieszki l. 1 i Fanę Feigę Alster, urzędniczkę prywtaną. zam. przy ul. Krakusa l. 17, u których znaleziono obfity materjał obciążający w postaci konceptów, odezw i referatów komunistycznych oraz maszyne do pisania. Wyżej wymienionych odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie. W związku z powyższą sprawą przytrzymana została w Warszawie Rebeka Deutscher. córka właściciela drukarni z Krakow, w której posiadaniu znaleziono równocześnie obfity materjał obciążający.

— **POD WOZEM Z WĘGLEM.** Wczoraj w południe dostał się na ul. Czarnowiejskiej pod tylne koło wozu naładowanego węglem powracający ze szkoły do domu Hiżyk Władysław (lat 8) zam. przy ul. Kawiory 23. wskutek czego doznał złamania prawej nogi. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Chiżyk prawdopodobnie wieszał się z tyłu u wozu, przyczem upadł i dostał się pod koło.

— **WIELKA KRADZIEŻ SKÓREK FUTRZANYCH.** Dnia 27 lutego br. zakwestjonowały organa śledcze w czasie rewizji z posiadania Efroima Gutherza handlarza, zam przy ul. Dietlowskiej l. 11, większą ilość skórek futrzanych jako podejrzanego pochodzenia. W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że zakwestjonowane skórki pochodzą z kradzieży, dokonanej w roku 1928 w czasie przewozu skórek na szkodę wyprawialni i farbiarni futer „Futro“ w Żywcu. Ogólna wartość skradzionych skórek wynosi około 5000 zł. Na skutek wyniku dochodzeń Gutherza aresztowano i odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku. — Gawlik Michał (lat 25) aresztowany został za kradzież 41 skórek króliczych z workiem wartości 70 zł na szkodę Majera Rubinfelda

— **WŁAMYWACZ Z SOSNOWCA.** Dnia 28 ub. m. aresztowany został nad wórcu osobowym niejaki Pawlicki Karol (lat 33) z Piotrkowa, przy którym znaleziono w czasie rewizji narzędzia do włamania; badany Pawlicki przyznał się, iż dokonał włamania do gimnazjum żeńskiego w Sosnowcu. Pawlickiego odstawiono do dyspozycji władz policyjnych w Sosnowcu.

—o—

ZMARLI:
Samuel Pernetz, l. 65.
Malka Lea Kirsch, l. 82.

— **STARZEC 75-LETNI, LITERAT, WIELKI UCZONY** i człowiek niezmiernie godny, który jeszcze w ostatnich latach utrzymywał się z udzielania lekcji hebrajskiego i talmudu, obecnie znajduje się z żoną z powodu choroby bez środków do życia. Redakcja, która stwierdziła nędzę tych osób, gorąco apeluje do litościwych serc żydowskich i chętnie pośredniczy w zbieraniu składek, które uprasza się nadsyłać do Administracji z dodatkiem „Dla uczonego hebraisty“.

—o—

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Dziś w sobotę o godz. 3.30 odbędzie się plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

NADESŁANE.

Za rubryką tą redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę *blp. Józefowi Hoffmannowi* oraz nam nieśli słowa współczucia i pociechy, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina.

Wadowice, 1. marca 1929.

Z powodu śmierci błp. **Huldy Jakobsohnowej** wyrażam Rodzinie najgłębsze współczucie i składam zamiast wieńca zł 5 na Tow. „Nadzieja“. 307g

Róża Dortheimerowa, wdowa po lekarzu.

Temka Grajower Nowy-Sącz — **Lew Barber** Bytom G. S.

zaręczeni w lutym 1929 r. 370r

Tym P. T. Preumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na marzec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Trocki oskarża Stalina o prowokację

Wygnanie Trockiego nastąpiło jak wiadomo, pod pozorem, że Trocki organizuje kontrrewolucyjną partję, która miała przygotować zbrojne powstanie przeciwko sowietom. W związku z tą sprawą ogłasza organ komunistycznej lewicy w Niemczech list Trockiego, w którym tenże oskarża Stalina o zaaranżowanie rzekomych wystąpień przeciwko sowietom w Rosji, by w ten sposób w oczach rosyjskich robotników skompromitować Trockiego. Opozycja żądała radykalnej reformy komunistycznej partji, które to żądanie było Stalinowi bardzo niewygodnem. Opozycja wzrasta z dnia na dzień na siłach, chociaż wybitniejszych jej przywódców się prześladuje. Stalin postanowił więc zorganizować rzekome powstania opozycyjnych grup, by uzyskać w ten sposób podstawę do radykalnego wytępienia opozycji. Trocki przestrzega Stalina przed tego rodzaju próbami krwawego wytępienia opozycji i ogłasza swój apel do całego proletarjatu.

Minister skarbu broni projektu podwyżki czynszów

Warszawa. 1. 3. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej po ukończeniu głosowania nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych przystąpiono do rozprawy nad budżetem **ministerstwa skarbu.** Głos zabierali senatorowie: Zagleniczny (BB), Gaszyński (BB), Szujski Ewert (BB), Januszewski (Wyzw.), Boguszewski (BB), ks. Albrecht (Ch. D.), Dąmbski (BB), Iżycki (Wyzwol.),

Na zarzuty, czynione rządowi odpowiadał **minister Czechowicz,** zaznaczając m. in., że samorządy popiera się z konieczności, gdyż miasta znajdują się w ciężkich warunkach, ale kredytów udziela się samorządom o ile możności na cele produkcyjne. Bank Rolny będzie udzielał kredytów przedewszystkiem na melioracje. **Nowy projekt budowlany** — zdaniem ministra **— przyniesie państwu ogromny zysk (?), a mianowicie 3 miljardy złotych w ciągu 20 lat, co zarazem rozwiąże raz na zawsze (?) kwestję mieszkaniową.** W projekcie komercjalizacji przedsiębiorstw, jaki proponował sen. Januszewski, **nie widzi minister żadnych korzyści.** Co się tyczy monopolów, to rozwijają się one coraz lepiej, a wpływy z nich rosną ciągle. Zarzut, że rząd nie interesuje się spółdzielniami, nie jest słuszny. aBnk Rolny rozprowadza gotówkę po kraju właśnie przez spółdzielnie.

Przystąpiono do głosowania, wprowadzając szereg poprawek w dziale administracji, wydatków zwyczajnych, w dochodach nadzwyczajnych. W dziale 6 par. 14. (podatek majątkowy) **zmniejszono o 25 milj. zł.,** w monopolach w rozchodach zwyczajnych w dziale 13-tym(monopol spirytusowy) par. 1, utrzymanie dyrekcji zwiększono o 543.000 zł., w dziale 13-tym par. 3. (zakup spirytusu, buteelk i skrzyń) zwiększono o 2 milj. Następnie rozpatrywano 3 ostatnie części preliminarza: 18, emerytury), 19 (renty inwalidzkie i pensje), 20 (długi państwowe), przyjmując je w brzmieniu, uchwalonem w Sejmie. Do części 19-tej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wznowienia przyznawania emerytur powstańcom z r. 1863.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki wygrana padła na następujący numer: 40.000 dol. na nr. 33.186; 8.000 dolarów na nr. 243.413.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **KATASTROFA KURJERA WARSZAWA-BUKARESZT.** Pomiędzy Bukaresztem a Ploeszit kurjer Warszawa-Bukareszt zderzył się z pociągiem towarowym, raniąc 9 kolejarzy, z których 4 odniosło ciężkie rany.

— **WIELKA RADA FASZYSTOWSKA** obradowała wczoraj nad sytuacją ekonomiczną Włoch.

— **WALKA POLICJI Z BANDYTAMI W MEKSYKU.** Według urzędowych informacyj, wojska federalne stoczyły w dniu 28 lutego walkę z bandydatami, którzy 22 ub. miesiąca zamordowali dwu amerykańskich inżynierów. W walce tej zabito 10-ciu bandytów.

— **CZEGO CHCĄ HAWAŃSCY NACJONALIŚCI?** Założyciel hawańskiej partji nacjonalistycznej ogłosił tu deklarację, w której zaprzecza, jakoby celem wykrytego ostatnio spisku było dokonanie zamachu na życie prezydenta Mahado. Według tych deklaracyj, nacjonaliści pragnęli jedynie ograniczyć system, stosowany przez prezydenta.

— **SZWAJCARSKA TRANSA POŻYCZKI RUMUŃSKIEJ** została pokryta prawie pięciokrotnie. Inne transe pożyczki zostały już również całkowicie pokryte.

Po zamknięciu kroniki

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O STRAJKU KOLEJOWYM W KRAKOWIE.

Wczoraj wieczorem doszły nas wieści o rzekomymwybuchu strajku kolejowego w Krakowie. Pogłoski te, kolportowane równocześnie i we Lwowie, okazały się zwykłym wymysłem. Ruch pociągów odbywał się wczoraj z opóźnieniem, nie przekraczającem 100 minut od strony Lwowa, a pół godziny w innych kierunkach.

Powszechny Związek Rewizyjny we Lwowie

W związku z żywą działalnością, którą ostatnio rozwinął „Powszechny Bank Rewizyjny we Lwowie“, podajemy kilka szczegółów o wspomnianym Związku.

Powszechny Bank Rewizyjny istnieje i działa od połowy roku 1901, a więc już przez z górą lat 27 i był jednym z pierwszych pionierów myśli spółdzielczej na ziemiach byłego zaboru austrjackiego. Związek rozwijał się bezustannie i już w roku 1912 liczył 582 spółdzielnie z liczbą członków 364.867 ze sumą udziałów w kwocie 61,032.572 koron i z funduszem rezerwowym w kwocie 5,359.566 koron.

Wojna światowa wstrząsnęła pracą Powszechnego Związku Rewizyjnego, długoletnie moratorjum, zmiany waluty i kilkakrotne dewaluacje pieniądza podkopały byt gospodarczy wielkiej ilości spółdzielni kredytowych, zrzeszonych w Związku, ale mimo to — Związek liczył w roku 1926 — 285, a w roku 1927 — 308 spółdzielni.

Ostatnio „Powszechny Bank Rewizyjny“ został zreorganizowany i jako jego prezes został wybrany znany działacz społeczny poseł Dr. H. Rozmaryn. Związek już nie ogranicza swej pracy tylko dla Małopolski, — do Związku należą również spółdzielnie z Wołynia, Podlasia i b. Kongresówki. Ilość spółdzielni należących do Związku niewątpliwie zwiększy się znacznie z założeniem Banku Centralnego Związku, co nastąpi wkrótce.

Pierwszy dzień turnieju hockeyowego

Doskonale grająca wczoraj drużyna Makkabi nie dopuszczała wogóle do głosu przeciwnika. Mając przed sobą jeszcze dwa spotkania w turnieju, zapewnili sobie biało-niebiescy w drugiej tercji wysoki wynik, poczem widocznie się oszczędzali. Wybijali się jak zwykle Brenner i Censor. *Bramki strzelili Censor (6), Brenner (2), Landesberger (1) i „Jurek“ 1. Dla Wawelu Niemiec.* Doskonałym sędzią był p. Hyczewsk.

RZECZY CIEKAWE

Czy słowo komunista jest obrazą?

Na pewnej konkursowej rozprawie we Wiedniu zarzucił jeden kupiec drugiemu cały szereg niedozwolonych manipulacyj, a chcąc należycie to postępowanie scharakteryzować, nazwał go „komunistą“. Kupiec nazwany „komunistą“ uczuł się z tego powodu dotknięty i zaskarżył swego przeciwnika o obrazę honoru. Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na grzywnę. Trybunał apelacyjny zniósł ten wyrok, wychodząc ze założenia, że słowo komunista nie zawiera w sobie żadnej obrazy. Generalna prokuratorja wniosła do Najwyższego Trybunału zażalenie nieważności w obronie ustawy. Najwyższy Trybunał przychylnie załatwił to zażalenie oświadczając, że wprawdzie słowo „komunista“ nie zawiera żadnej obrazy, może jednakowoż w pewnych momentach w związku z innemi okolicznościami, z których zamiar obrazy stanowczo wynika mieć znaczenie, że się danemu człowiekowi przypisuje pewne właściwości i poglądy, które w oczach pewnej części ludności są pogardy godne.

Pies — odkrywcą Karlsbadu

Słynna na cały świat miejscowość kuracyjna Karlsbad, z czeska obecnie zwana Karlove Vary, oddawna cieszy się ustaloną renomą. Mało kot jednak z licznie odwiedzających tę miejscowość kuracjuszów wie, że Karlsbad wel. Karlove Vary odkryte zostały przez... psa. A jednak tak jest, przynajmniej o ile wierzyć zachowanemu do dziś podaniu.

Rzecz się tak miała: Karol IV., zapalony myśliwy, ścigał ze swym ulubionym psem rączego jelenia W pewnej chwili jeleń, pędzący na oślep przed siebie, przesadził głęboki parów i uszedł pogoni, pies zaś, który rzucił się za jeleniem, wpadł w parów. Chcąc ratować swego ulubieńca, który żałosnem szczekaniem przywoływał swego pana, Karol IV. zeszedł uboczną drogą do parowu i wtedy dopiero przekonał się, że w głębi parowu bije gorące źródło, w które właśnie zwalił się biedny pies, odnosząc bolesne poparzenia. Zainteresowany odkrytem tą drogą źródłem gorącem, Karol IV. nakazał zbadanie go i wkrótce przekonano się o wspaniałych własnościach leczniczych wód tych, dokoła których powstało potem uzdrowisko, nazwane Karlsbadem

Śluby umarłych

Na olbrzymich obszarach izolowanych od wszelkich wpływów cywilizacyjnych Chin do dziś istnieją najdziwaczniejsze, a nieraz wręcz niesamowite zwyczaje. Do tych ostatnich należą, do dziś jeszcze stosowane wśród ciemnych mas ludu chińskiego, śluby umarłych Chińczycy bowiem wierzą, że dla spokoju i szczęścia potrzebna jest człowiekowi nietylko na tym, ale i na tamtym świecie — żona. Według ich mniemania, człowiek nieżonaty skazany jest w życiu pozagrobowem na przeróżne przykrości. Aby więc uchronić od nich nieszczęśliwych kawalerów, których śmierć przedwcześnie zabrała z tego świata, rodzina — żeni nieboszczyka. W tym celu wyszukują zmarłą w tym samym dniu niezamężną kobietę, wnoszą jej ciało do domu nieboszczyka-kawalera, ustawiają obok jego zwłok i odbywają całą ceremonję ślubną, po której dopiero następuje pogrzeb, który ro dzina odprawia w całkowitem przekonaniu, że wyrządziła przedwcześnie zmarłemu bezżennemu krewnemu najlepszą przysługę. W ten sposób najbardziej zatwardziali w starokawalerstwie Chińczycy nie unikną małżeństwa nawet po śmierci.

— **W RUMUNJI UTWORZONO NOWY BLOK PARLAMENTARNY,** a mianowicie blok lotniczy, składający się z oficerów-lotników, będących obecnie członkami parlamentu. Przewodniczącym tego bloku jest p. Gafencu, generalny sekretarz spraw zagranicznych. Jednym z punktów programu bloku jest obrona interesów zawodowych lotnictwa i lotników.

Min. Mironescu o sojuszu polsko-rumuńskim

Wiedeń. 1. 3. (AW) „N. Fr. Presse" publikuje w dniu dzisiejszym wywiad swego warszawskiego korespondenta z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych p. Mironescu, który m. in. oświadczył. że wizyta jego w Warszawie nie była aktem zwykłej kurtuazji, lecz miała ona na celu pogłębienie stosunków przyjaźni między Polską a Rumunją, które wspólnemi siłami dążą do pacyfikacji Europy. Minister Mironescu podkreślił także, że podpisanie paktu w Moskwie jest dlatego także aktem bardzo doniosłym, ponieważ potwierdza on istnienie stanu pokoju między Rosją a Rumunją. Pakte zawiera też wzajemne zobowiązania nieporuszenia kwestyj narodowych. Dla Rumunji Besarabja jest właśnie taką kwestją narodową pierwszorzędnej wagi. Oczywiście Rumunja gotową jest załatwić w drodze ugody wszystkie sporne kwestje z Rosją.

Czy „Stahlhelm" dąży do otwartej rewolucji w Niemczech

Niedawno przyjął prezydent Rzeszy niemieckiej marszałek Hinderburg przywódców Stahlhelmu, którzy złożyli uroczyście zapewnienie, że Stahlhelm walczy legalnemi środkami o zmianę obecnego systemu rządu w Niemczech. Jak wiadomo, marszałek Hindenburg jest honorowym prezesem Stahlhelmu, a tę swoją godność przyjął jeszcze przed kilku laty, kiedy nie był prezydentem Rzeszy i kiedy Stahlhelm nie miał jeszcze swej obecnej wyraźnie antyrepublikańskiej fizjognomji. Niedawno jednak, a to z okazji 70-letnich urodzin Wilhelma, Stahlhelm ogłosił odezwę, wyrażającą wiernopoddańcze uczucia dla b. cesarza. Atakowano z tego powodu w niemieckiej demokratycznej prasie Hindenburga, że jako głowa państwa jest równocześnie honorowym przewodniczącym organizacji, która namawia urzędników do zdrady wobec konstytucji i otwarcie przygotowuje zbrojny zamach na republikę. Hindenburg zażądał od Stahlhelmu wyraźnego oświadczedia się w tej sprawie. Stahlhelm znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, a nie chcąc pisemnie do niczego oficjalnie się zobowiązać wysłał do Hindenburga deputację, która go zapewniła, że Stahlhelm nie przygotowuje zbrojnego powstania przeciwko republice, lecz dąży legalnemi środkami do zmiany obecnego nastroju, oraz, że wcale urzędników państwowych nie namawiał do złamania przysięgi, złożonej na wierność konstytucji. Hindenburg uznał to oświadczenie za wystarczające i zatrzymał dalej godność honorowego przewodniczącego Stahlhelmu.

Minister spraw wewnętrznych niemieckiej Rzeszy Severing nie okazał się tak naiwnym jak Hindenburg, lecz w komisji budżetowej Rzeszy w dyskusji nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy wyraźnie oświadczył, że deklaracja przywódców Stahlhelmu pozostaje w sprzeczności z całym charakterem organizacji. Rząd na razie zajmuje stanowisko wyczekujące, ale z całą siłą wystąpi przeciwko wszelkim organizacjom, które stawiają sobie za cel walkę z obecnym systemem.

Słowa Severinga są wyraźnem zdezawuowaniem prezydenta Hindenburga.

Pożar zniszczył miasteczko żydowskie w Rumunji

Wiedeń. 1. 3. ŻAT. Wedle wiadomości na deszłych tutaj z Rumunji, w dzielnicy żydowskiej miasteczka Buseu wybuchł olbrzymi pożar. W miasteczku tem mieszka kilka tysięcy Żydów. Silny wiatr utrudniał w wysokim stopniu akcję ratunkową. Cała dzielnica spłonęła niemal doszczętnie. Straty olbrzymie. Bliższych szczegółów brak narazie.

Powrót premjera Bartla

Warszawa. 1. . PAT. W dniu 1 marca o godz. 8 rano powrócił z Gdańska pan prezes rady ministrów prof. Bartel wraz z ministrem komunikacji inż. Kühnem, szefem gabinetu prezesa rady ministrów Stempowskim i towarzyszącemi panu premjerowi urzędnikami. Na dworcu witali pana premjera minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, wiceminister komunikacji inż. Czapski, komisarz rządu na m. Warszawę Jaroszewicz oraz szereg wyższych urzędników prezydjum rady ministrów, minister stwa spraw zagranicznych i ministerstwa komunikacji.

Rozruchy robotników portowych w Bordeaux

Paryż. 1. 3. PAT. „Le Matin" donosi z Bordeaux o powszechnym strajku robotników portowych. Aresztowano dwóch delegatów, strajkujących robotników, którzy nie dopuszczali do pracy. 1.500 manifestantów usiłowało uwolnić aresztowanych. Nadeszłe posiłki rozprószyły demonstrantów. Aresztowano najbardziej awanturniczo zachowujące się osoby. W czasie zamieszek kilka osób odniosło rany.

Wybuch dynamitu na okręcie

Nowy Jork. 1. 3. Na parowcu brytyjskim „Tritenia", stojącym na kotwicy w porcie Buenawentura (Columbia) nastąpił wybuch ładunku dynamitu, który spowodował śmierć dwóch osób z załogi, zniszczył całkowicie statek, oraz uszkodził kilka gmachów miejskich, na które padły odłamki. Dostęp do portu uległ również uszkodzeniu, co pociągnęło za sobą utrudnienia w żegludze.

Zmarł sobowtór Forda

Onegdaj zmarł w Londynie znany artysta-fotograf Walter James Edwards, który największą sławę zdobył jako sobowtór Forda. Zmarły miał bardzo bujną przeszłość. W młodych już latach odkrył w sobie talent dziennikarski i założył w Londynie pierwszą agencję dziennikarską, dostarczającą swym abonentom ilustracyj najważniejszych wydarzeń dnia. Pierwszy swój sukces odniósł Edwards w roku 1906 z okzaji ślubu hiszpańskiego króla Alfonsa. W dniu tym popełniono zamach na króla hiszpańskiego, tak. że wszelkie zdjęcia fotograficzne tak ślubu jakoteż i samego zamachu się nie udały. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi tylko jednemu Edwardsowi udało się dokonać zdjęcia zamachu, a rozumie się samo przez się, że Edwards dużo na tem zarobił. Wielką brawurę wykazał też Edwards podczas słynnego meczu Dempseya z Carpentierem. Fotograifcznei filmowe zdjęcia z tego meczu zostały wydzierżawione pewnemu towarzystwu, a wszystkim innym fotografom zabroniono wstępu na mecz. Edwards wsiadł na aeroplan, który dokonywał karkołomnych poruszeń nad stadjonem, gdzie odbywał się mecz. a w ten spsoób udało się Edwardsowi przełamać zakaz i uzyskać oryginalne zdjęcia z meczu.

Największą jednak sławę uzyskał Edwards jako sobowtór Forda. Dochodziło nieraz do bardzo komicznych „qui pro quo". Podczas swego pobytu w Nowym Jorku ujrzał Edwardsa we foyer pewnego wykwintnego nowojorskiego hotelu jakiś bogaty bankier, który serdecznie go przywitał i zaprosił do siebie. Po bardzo wykwintnym obiedzie męczył go bankier przez dwie godziny, by nakłonić go do zakupna patentu, gwarantującego produkcję taniego kauczuku. Dopiero przy pożegnaniu wyprowadził Edwards bankiera z błędu, że nie miał przed sobą Forda. Innym razem zjawił się na pewnej dobroczynnej uroczystości i bez wahania podpisał czek na 10.000 dolarów. Rozumie się. że Ford, gdy mu potem ten czek przedłożono, odmówił wypłaty, ale gdy mu wyjaśniono całą sprawę, roześmiał się i zapłacił czek oraz zaprosił do siebie swego sobowtóra.

Między kondolencyjnemi depeszami. które otrzymała rodzina Edwardsa znajduje się też depesza od Forda.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 1. 3. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Azot 3.50, Chybie 60.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 113—113.50.

Ogólny brak zainteresowania cechowało dzisiej sze zebranie giełdowe. W minmalnych ilościach robiono jedynie dwoma papierami a to Azotami i Chybiem, ostatni papier słabiej. Reszta efektów w zupełnym zastoju. Ruch panował ospały. Z papierów procentowych5-proc. Prem. Poż. dolarowa w towarze 102 słabiej bez transakcyj.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Ćmielów 1.20 przy nieco większych obrotach.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Rynek walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczył tendencję utrzymaną. Popyt mały przy usposobieniu spokojnem. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta. czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. 3 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 138, Bank Polski 176 i pół, Bank Sp. Zarobk. 85, Spiess 255. Cukier 44 i pół, Nobel 21 i pół, Lilpop 36, Modrzejów 30. Norblin 185, Ostrowiec 102. Rudzki 41. Starachowice 32 i jedna czwarta, Haberbusch 110.

• • •

Dewizy: Belgja 123.86 i pół, 124.17 i pół, 123.55 i pół, Londyn 43.27 i jedna czwarta, 43.38 i pół, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.82 i pół, 34.91, 34.74, Praga 26.40 i jedna czwarta, 26.47, 26.34, Szwajcarja 171.52, 171.53 i pół, 171.96 i pół, 171.10 i pół, Marka niemiecka 211.63. **Dolary:** 8.89, 8.91, 8.87. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 112 i pół, 112, 112 i jedna czwarta, 5-proc. dolarowa 100. 101. 100, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 3. Żyto 33 i pół do 34, pszenica 44—45, owies 31 i pół do 32 i pół, mąka pszenna 65-proc. 62—66, mąka żytnia 70-proc. 48, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1 3 PTA. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.50—285.50, Berlin 168.54—169.04, Budapeszt 123.84—124.14, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.47 i siedem ósmych do 34.57 i siedem ósmych, Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.73 i pół do 27.83 i pół, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma. Warszawa 79.62 i pół, 79.90 i pół, Zurych 136.59—137.09. Amerykańskie 708.10—713.10 Niemieckie 168.45—169.05. Francuskie 27.80—27.96, Włoskie 37.15—37.31. Polskie 79.70—80.10, Rumuńskie 4.21—4.25. Szwajcarskie 136.24—137.04, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 123.90—124.30

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.902. Renta lutowa 0902. Kompas 15.70. Merkury 21.80. Północna 1191. Południowa 12.10. Goleszów 280. Cement 134. Alpiny 39.05 Rima 121.90 Skoda 351.50, Fanto 6, Karpaty 10.66, Gailcja 5 2i pół

Giełda zurychska

Zurych, 1. 3 PAT. Paryż 20.31. Londyn 25.23 i jedna czwarta. Nowy Jork 5.20. Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.23, Hiszpanja 79.25. Holandja 208.27 i pół, Berlin 123.40, Wiedeń 73.08. Sztokholm 138.90 Oslo 138.70, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.56 i jedna czwarta, Bukareszt 3.10. Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219,

—o—

DEFICYT HANDLOWY ITALJI. Jak komunikuje Agenzia di Roma, import do Włoch w ciągu roku 1928 wzrósł w porównaniu z r. 1927 o 8,27 proc., wywóz zaś z Włoch zmniejszył się w tymsamym czasie o 7.1 proc. tak, iż deficyt bilansu handlowego wzrósł do 7 miljardów **514 milj. lirów (4,743.000,000 lirów w r. 1927).**

Wolne posady

FACHOWIEC branży galanteryjnej i stalowej poszukiwany celem zaprowadzenia działu na stanowisko kierownicze. Reflektuje się na siłę wybitnie fachową. Zgłoszenia pod „Galanterja" do Adm. „N. Dziennika". 382g

STAŁA POSADA! Siła biurowa, obznajomiona z korespondencją polsko-niemiecką, pisaniem na maszynie, stenografją niemiecką i buchalterją, znajdzie natychmiast zapewnioną posadę. Zgłoszenia pod „Stała posada" do Adm. „N. Dziennika". 386g

ZDOLNYCH modniarek poszukuje: Wiener, Stradom 5. 418x

POSZUKUJE SIĘ praktykanta od zaraz: Dom Odzieżowy, Grodzka 33. 383g

CHŁOPCA z ukończoną szkołą wydziałową do praktyki poszukuje Dom spedycyjny Stoeger i Ska, Zielona 3. 442x

Posad poszukują

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka zmieni posadę. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „100". 378g

SAMODZIELNA szwaczka poszukuje stałej posady, ewentualnie przyjmuje szycie do domu, jakoteż haftuje, mereżkuje ręcznie. Zgłoszenia: ul. Orzeszkowej 10, parter lewy. 379g

OSOBA starsza poszukuje panny, inteligentnej Żydówki, do pomocy w gospodarstwie, ze znajomością haftu. Zgłoszenia tylko z dobremi świadectwami lub z referencjami: Kraków, ul. Dunajewskiego 6, I. piętro, drzwi 8, od godz. 9—11 rano i od 3—4 popołudniu. 400x

BYŁY kupiec poszukuje zajęcia w handlu na miejscu lub do podróży. — Branża obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Zdolny 500". 381g

WYCHOWAWCZYNI umiejąca artystycznie haftować, poszukuje posady dochodzącej na pół dnia, ewentualnie na cały dzień. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wychowanie". 419x

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka, szyje również płaszcze fryzjerskie i lekarskie, prosi o robotę. — Zelma Glückmann, Kraków, Augustjańska 4, III. piętro. 4321xx

---

כשר של פסח

MĄKĘ PASCHALNĄ

atestowaną przez rabinat krakowski, podgórski i skawiński

sprzedaje po najniższych cenach oraz przyjmuje zboże do przemiału na mąkę paschalną: 434x

>ZIARNO< S. A.

KRAKÓW-ZABŁOCIE XXV. - TELEF. 1115

Zawiadamiamy interesowanych, że z dniem 1-go marca **otwieramy specjalny kurs języka polskiego** dla niewładających poprawnie tym językiem. — Wszelkich objaśnień udziela i wpisy przyjmuje: Sekretarjat Kursów Dokształcających, Kraków, Studencka 14, I. piętro. 326x

---

MEBLE:
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136
Udogodnienia przy kupnie!

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Materace
Koce i t. p.

430 er

Wychowanie chłopców żyd. w Niemczech

w pensjonacie dla chłopców: Friediger Hirsch — Coburg, Hohestr. 9. Pierwszorzędny instytut o całkiem nowoczesnym programie. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Żądać ilustrowanego prospektu. 241sse

---

MĄKA PASCHALNA

קמח כשר של פסח 123x

przemielana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego, Podgórskiego i Skawińskiego

już do nabycia

w Młynie Turbinowo-walcowym

I. ABRAHAMER

Kraków, Łobzowska 5. Tel. 1072

Dostawa natychmiastowa lub na termina. Przyjmuje się także pszenicę paschalną do przemiału.

„HYGENA"

Pierwsza Krakowska Wytwórnia Ochronnej Bielizny Zawodowej, Kraków, Bonerowska 3, Telef. 4539.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Galęzowskiego L. 1.

421bp Najdogodniesze warunki spłaty.

POSADY lektora, prywatnego sekretarza lub t. p. przyjmie absolwent filozofji. Zgłoszenia pod „2—3 godzin dziennie" do Adm. „N. Dziennika". 1234x

Różne

1.500 DOLARÓW do oddania na hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Palenker, Kraków, Florjańska 8. 378g

SPÓLNIKA mającego tylko lokal (kapitał niewymagany) poszukuje na czas przedświąteczny — celem sprzedaży naczyń na wagę. Zgłoszenia pod „Naczynia" do Adm. „N. Dziennika".

KLOZETY, wychodki, zamarznięte rury odpływowe odtaja i czyści: Franaszek, ul. Krakowska 45. 376g

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA maszyna do mereżkowania Okręt, Dietla 17. 385g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

„DYWAN"
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1601

MASZYNĘ do pisania „Underwood" w dobrym stanie sprzedam okazyjnie: Gross, Wolnica 9. 411x

Matrymonjalne

SZADCHENA, człowieka solidnego, posiadającego stosunki tylko w dobrych domach, poszukuje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Uczciwy". 327x

---

Nowo otwarty
Skład towarów bławatnych
I. SCHMEN
Kraków, ul. Szewska 15 w podwórcu

poleca w wielkim wyborze stołowiznę, ręczniki, płótna, opale, markizety, kloty, zefiry i t. p.

UWAGA! Dla zaprowadzenia klijenteli **ceny** wyjątkowo niskie. 447er

---

Bóżnica „Eizika" w Krakowie

zawiadamia, że w niedzielę dnia 3 marca b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się w Bożnicy „Eizika"

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór 3 prowizorów, (גבאים)
2) Dyskusja i interpelacje,

na które zaprasza się uprzejmie wszystkich członków. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1 kg. kawy palonej	Santos Prima	Zł.	8.00
1 „ „ „	Santos Extra	„	9.60
1 „ „ „	Ceylon Nr. 2	„	12.00
1 „ „ „	Ceylon Nr. 1	„	14.40

poleca 179x

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek.

P. S. Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Fortepiany

pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne

NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.

Wanny, wanienki i [illegible]

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja), a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych, — rozpoczynają się w najbliższych dniach w **OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro.** Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 10—2 przedpołudniem.

DER MORGEN

(דער מארגען)

Najstarszy jedyny dziennik w języku żydowskim w Małopolsce i na Wołyniu.

Wydzodzi codziennie we Lwowie.

Podaje najświeższe informacje o wszystkiem dla wszystkich.

Pierwszorzędny organ insercyjny dzięki swej poczytności w kołach kupiectwa żydowskiego.

Najskuteczniejsza reklama dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Numera sobotnie i świąteczne ilustrowane, o potrójnej objętości i podwójnym nakładzie. Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł. — Razem z tygodnikiem humorystycznym „Der lec" — 5 zł. 60 gr.

Adres Wydawnictwa: „Der Morgen". Lwów Lindego 7. Tel. 4-68.

Konto czekowe w Krakowie 406-420.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana